

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

## PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 8.25 zł., na pocztach przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł., przez listowego w dom 3.11 zł., pod opaską w Polsce 5.00 zł., do Francji i Ameryki 7.50 zł., do Gdańska 4.00 guldery, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.



Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30.

## OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 200% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Miejscem płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: - Bank Ludowy — Bank M. Stadhagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 270.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 23 listopada 1926 roku.

Rok XX.

## O sanację Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT).

Dlaczego nie wolno związać placówek w Paryżu, Londynie i Moskwie?

W komisji budżetowej Sejmu krytykowano działalność urzędowej Polskiej Agencji Telegraficznej, zwłaszcza zamierzoną podobno redukcję placówek w Paryżu, Londynie, Moskwie i Królewcu. Redukcję tę uzasadniono podobno tem, że politycznie informacje otrzymywane będziemy od sprzymierzonych agencji zagranicznych.

Przykład tego, jak wówczas będzie my w Polsce o wypadkach zagranicznych informowani, mamy w niedawnej sprawie rzekomego wywiadu pośła Williama Bertranda z niemiec kim korespondentem „Danziger N. Nachrichten”. Przeszło dwa tygodnie oficjalny „Nowy Kurjer Polski” („E-poka”) nie mógł jakoś odnaleźć owe go pośła Bertranda.

Paryż jest środowiskiem, w którym żyją wygnani z kraju Włosi i Hiszpanie, nie mówiąc już o innych rewolucjonistach. Stosunek Francji do Włoch i Hiszpanji podlega zmianom, których przyczyn opinia polska z agencji francuskiej się nie zawsze dowie. A przecież nasz stosunek do Hiszpanji i Włoch nie może ulegać zmianom takim, jak we Francji. Potrzeba więc w Paryżu wytrwałych publicystów polskich (nie literatów), którzy by z polskiego punktu na te sprawy patrzeli.

Strawę dla żołądka bierzemy od obcych. Śledź, zwany „katolikiem z beczi”, łowiony jest przez protestanckich rybaków szkockich, niemieckich i norweskich, od których go kupują żydowski hurtownicy i przez nich dochodzą one do żołądków katolickich. Ale na tem nie cierpi idea chrześcijańska, ani żołądek, gdyż śledź fałszować się nie oplaci.

gorzej natomiast jest, że strawę duchową czerpiemy od obcych, bo właśnie najłatwiej fałsz podać jako prawdę i zatruć opinie publiczną. A to musimy sobie powiedzieć, że jak u nas zboże na pniu, albo węgiel w ko-palniach, tak na Zachodzie wiadomości są sprzedawane nim się coś stanie; służba prasowa jest w rękach potężnych koncernów, które na tem robia majątki.

Wątpić można, czy znajdują się polscy i katolicki rybacy, którzy zdołają zaopatrzyć całą Polskę w śledzie. Niewątpliwie pilniejsza jest sprawa, i mimo wszystko łatwiejsza zaopatrzenia opinii polskiej w niesfałszowane wiadomości ze stolic Zachodu.

Byłoby najlepiej, gdyby powstała prywatna agencja polska, któraby swych korespondentów utrzymywała zagranicą. Rządowa agencja jest bowiem więcej skrepowana. Jednakże w tej dziedzinie daremnie czekać na prywatną inicjatywę. Przecież prywatna agencja p. Szczepanika A. W. jest bez porównania gorsza, niż PAT.

W Polsce nie znalazł się jeszcze kapitalista, któryby poznał się na wiadomości, jako źródle zysku.

Tyle podziwiana prasa poznańska

## Ciężkie pobicie biskupów Kościoła Narodowego.

Hodur i Bończak ledwo uszli z życiem.

Warszawa, 22. 11. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 11 przed południem miał biskup kościoła narodowego Hodur, przybyły z Ameryki wygłosić odczyt. W sali kina „Pan” zjawili się około 100 osób przeważnie przeciwników zasad głoszonych przez biskupa. Zaledwie mówca ukazał się na estradzie, rozległy się okrzyki: „precz!”, poczem demonstranci ruszyli ku scenie, na której obok prelegenta znajdowali się: Bończak biskup kościoła narodowego w Pol-

sce i student Górecki. Tym wypchnął biskupów z estrady na środek sali gdzie puszczono w ruch łaski i krzesła na biskupów. Hodur pobity został ciężko w głowę i plecy. Bończakowi rozcięto uderzeniem kija czoło i poraniono ręce. Policja aresztowała 8 osób podejrzanych o awantury i skierowała je do sądziego śledczego. — Po doraźnym opatrunku wyprowadzono duchownych tylnym wejściem przez sąsiedni dom.

## „Piłsudski Mesjaszem i Synem Bożym”.

Sąd orzekł, że takie absurdà nie są dla państwa niebezpieczne.

Warszawa, 22. 11. (Tel. wł.) Komisariat rządu skonfiskował wczoraj jednodniówkę marjawicką i skierował, jak zwykłą sprawę na drogę sądowną. Wydział VII sądu okręgowego konfiskaty nie zatwierdził,

gdyż zdaniem jego „nonsensy niepo-koju publicznego wywołać nie mogą”. W jednodniówce marjawici ogłosili, że marszałek Piłsudski jest synem Bożym i Mesjaszem.

## Podwójne votum ufnosci dla rządu Poincare'go.

Paryż, 19. 11. (Pat.) W trakcie dyskusji nad budżetem ministerstwa pracy Poincare uzyskał dwukrotnie

votum zaufania, pierwszym razem 405 gł. przeciw 150, drugim razem 350 gł. przeciwko 20.

## Zbrojna interwencja Stanów Zjednoczonych w Nicaragua.

Prośba rządu Nicaragua o pomoc wojskową Stanów Zjednoczonych przeciwko powstańcom ma być według doniesień z Waszyngtonu rozpatrzona przychylnie. Jak donosi Reuter z San Salvador rząd Stanów Zjednoczonych miał wezwać dowódcę powstańców generała Moncaua, aby poddał się pod władzę prezydenta Diaza, inaczej Stany Zjednoczone będą zmuszone rozpocząć na życzenie rządu Nicaraguy kroki wojenne.

Uwaga Redakcji: Nicaragua, obszaru tego samgo, co b. Królestwo Kongresowe, lecz słabo zaludnione, (obszar 128 340 km<sup>2</sup>, ludności 638 119, z czego 167 167 białych, 440 601 metysów i mulatów, 60 654 murzynów,

29 284 Indian) jest pod względem finansowym zupełnie zależna od Stanów Zjednoczonych, które w 1916 r. za milion dolarów mocą traktatu otrzymały prawo budowy kanału przez Nikaraguę pomiędzy dwoma oceanami. Obecna rewolucja ma poparcie Meksyku.

### Flota Stanów Zjednoczonych w Nikaragua.

Nowy Jork, 21. 11.(A.W.) Dzięki interwencji marynarki amerykańskiej, która przybyła już do portu, Nikaragua, stworzenie rządu liberalów zostało unicestwione. Stanowisko prezydenta Diaza, przywódcy konserwatystów uchodzi za zapewnione.

przeważnie powstała z wydatnej pomocy Ministerstwa b. dz. pr. Stworzono w Poznańskim i na Pomorzu doskonale funkcjonującą służbę prasową, jakiej nie ma żadna inna prowincja polska — z grosza państwowego. Skorzystano tutaj ze wzorów niemieckich, gdyż w Niemczech prasa w mniej lub więcej ukrytej formie odbierała subwencje rządowe.

Rząd nie może więc kasować placówek PATa w Paryżu, Londynie i Moskwie. Przeciwnie, powinien je rozbudować.

Zacząć należy przede wszystkim od centrali w Warszawie. Wyposażenie wewnętrzne centrali widocznie przypomina przeciętną redakcję polską, gdzie pióro, nożyce i klej — to główna pomoc redaktora. Napróżno odbywają geografowie polscy zjazdy. celem ujednostajnienia polskiego brzmienia nazw geograficznych. Biuro PAT widocznie nie posiada nawet Słownika Geograficznego (nakł. Trzaska, Evert i Mich), jak to codziennie wykazują pisane komunikaty. Nieznane zawężone nawet ze słyszenia są

słowniki biograficzne Who is who?, „Qui êtes vous?”, „Wer ist es?”, bo inaczej nie powtarzałyby się stale fałszywa pisownia lord d'Abernon zamiast d'Abernon, Stahmer zamiast Sthamer, albo nieszczyśny Marcks zamiast Marx. Nazwy wybitnych polityków czy parlamentarzystów zagranicznych dla pracowników centrali PATa powinno się przechowywać w podręcznej kartotece, aby nie mieszały Wilsona z Wilfanem.

Innemi słowy trzeba naukowej organizacji centrali PATa, zaopatrzenie jej w archiwum prasowe i specjalną bibliotekę. Możliwo było wskazane powołać Radę Prasową, jak mamy Radę Kolejową i podobne organy doradcze.

A najlepiej byłoby zasięgnąć rady ekspertów zagranicznych, bo takich doświadczeń, jakie mają organizatorzy Associated Press czy Biuro Reutersa — żaden dziennikarz polski nie posiada.

Również należy rozbudować placówkę zagraniczną. Biuro paryskie PATa powinno być zaopatrzone w bibliotekę i archiwum, aby można każdej chwili zasięgnąć informacji o stosunkach francuskich. Podobnie wyglądać powinno biuro berlińskie, rzymskie, londyńskie czy moskiewskie. Wszędzie możnaby z pośród czasowo lub na stałe zagranicą przebywających Polaków stworzyć Komisję ekspertów.

Trzeba bowiem stwierdzić, że zagraniczne biura PATa w dotychczasowym stanie nie odpowiadają najskromniejszym wymaganiom. Zwłaszcza berlińska placówka źle działa. W dniu 19 bm. podaje się jako nowość propozycje Rechberga, wspólnego sztabu generalnego dla Niemiec i Francji, choć sprawa ta już przed tygodniem ukazała się w prasie wiedeńskiej, a nawet we „Voss. Ztg.”. Winę główną ponosi jednak centrala, podając taką wiadomość dalej bez komentarza. Świadczy to o tem, że w dziale informacji zagranicznej brak redaktora o zmyśle publicystycznym, i że funkcje takiego pełni człowiek może wykształcony, ale tyle mający wspólnego z dziennikarstwem co handlarz starzynny, począwszy od emaljowanych garnków, a skończywszy na inkunabulach i chińskiej porcelanie, z kupiectwem zorganizowanem.

Może to krytyka ostra, jednakże w celu twórczym podjęta. Chcemy dźwignąć PATa, bo od prywatnej inicjatywy nie spodziewamy się nic lepszego. Przecież do pewnego dziennika polskiego wciągnął się nawet „Nachrichtendienst Ullsteina”. — Jeśli „polityka jest organizowaniem zbiorowych czynności” — wedle określenia Romana Dmowskiego — to zadaniem rządu, którego celem jest polityka, powinno być zorganizowanie służby prasowej. Teoretycznie zmonopolizowanie służby prasowej jest bliższem zadaniem rządu, niż monopol kolejowy, uzasadniany przeważnie koniecznościami strategicznymi. Jeśli nie wolno kolejom polskim ustępować kolejom niemieckim, tem mniej należy lekceważyć służbę prasową PATa.

Apoloniusz Basłkiński.





Pani Chauwin

obchodziła niedawno dwudziestopięcioletnią praktykę adwokackiej. Jest ona pierwszą kobietą adwokatem. Mianowana została po ukończeniu Sorbony w r. 1900.

## Opozycja przeciw rządowi.

Warszawa, 22. 11. (AW.) Według opinii krążących w sferach parlamentarnych stronnictwa ustosunkowujące się opozycyjnie do obecnego rządu na prawicy, centrum oraz P. P. S. ujawniają tendencje do silniejszego zaznaczenia swego negatywnego stanowiska wobec rządu, w znaczniejszej mierze aniżeli to było dotąd czynione. Zwłaszcza niektóre ugrupowania prawicowe w związku z wynikiem wyborów górnośląskich zamierzają zgłosić w dniu dzisiejszym szereg wniosków nagłych oraz podtrzymać swe stanowisko poprzednie w sprawie ustawy znoszącej dekret prasowy. W ciągu dnia dzisiejszego przed rozpoczęciem posiedzenia sejmowego prawie wszystkie kluby będą się jeszcze naradzały nad wytworzoną sytuacją.

## Janusz Radziwiłł chce zostać ministrem.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że konserwatyści czynią starania w kierunku uzyskania teki spraw zagranicznych dla Janusza Radziwiłła. Jest to w zgodzie z prywatnymi oświadczeniami p. J. Radziwiłła, który pragnie poświęcić się wyłącznie pracy politycznej dla kraju.

## Dmowski nie zakłada własnego stronnictwa.

Warszawa, 22. 11. (Tel. wł.) W ostatnim czasie pojawiły się wiadomości w prasie, że Dmowski występuje ze ZLN i zakłada własne stronnictwo. „Gazeta Poranna“ zwróciła się do niego z zapytaniem, ile jest w tem prawdy. Dmowski zaprzeczył tej wiadomości.

## P. Młodzianowski w Gdyni.

Toruń, 21. 11. (AW.) P. wojewoda Młodzianowski dokonał lustracji robót portowych w Gdyni i odwiedził starostwo w Kartuzach, odbywając konferencję ze starostą.

## Tragiczny koniec „czarnej maski”. Aspirant policji zastrzelił awanturniczego atleta.

Warszawa, 22. 11. (Tel. wł.) Skutkiem doniesienia do policji w Płocku, że zamieszkały tam atleta Kaczorowski, znany pod nazwą „czarnej maski“ ma tajną gorzelnię, udał się aspirant urzędu śledczego Kalinowski do mieszkania silacza. Kaczorowski schwycił aspiranta za gardło i zaczął go dusić. Wówczas Kalinowski celnym strzałem położył na miejscu trupem atleta. Zabity służył przed wojną w ochronie rosyjskiej i był kilkakrotnie karany przez sądy polskie za działalność prowokatorską i szpiegowską.

# Odpowiedź Sowietów w sprawie Wilna.

Warszawa, 20. 11. PAT.

Posel nadzwyczajny i minister pełnomocny Sowietów przesłał na ręce p. ministra Spraw Zagranicznych Zalesskiego, następującą notę:

Panie Ministrze! W odpowiedzi na notę Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 23 października b. r. za Nr. 2405/26, mam zaszczyt z polecenia mego rządu podać do wiadomości Pana, co następuje:

W myśl art. 3. Traktatu Ryskiego, rząd sowiecki zrzekł się praw i pretensji do ziem położonych na zachód od ustalonej w art. 2 tego traktatu granicy i łącznie z tem zobowiązał się uznać każde porozumienie, któreby nastąpiło między Rzeczpospolitą Polską, a republiką litewską odnośnie do spornych pomiędzy nimi ziem położonych na zachód od wskazanej granicy. Do chwili obecnej Rząd Związku Socjalistycznych Republik Rad nie otrzymał żadnego powiadomienia o takim porozumieniu od rządów Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej, przeciwnie został on powiadomiony przez Rząd Litewski, że Rząd ten spór o granicach polsko-litewskich do tej pory uważa za nierozstrzygnięty. Co się zaś tyczy postanowień t. zw. Konferencji Ambasadorów, na które powołuje się wspomniana wyżej nota rządu polskiego, to rząd Z. S. R. R. nie może uważać się za obowiązany do uznawania kompetencji w danej sprawie jakiegokolwiek 3-ciej strony wogóle, w szczególności zaś narady w jednej ze

stolic Europy przedstawicieli kilku trzecich państw, które ani z tytułu praw historycznych, ani też jurydycznych lub moralnych nie mogą pretendować do prawa rozporządzania spornymi w danym wypadku terytoriami. Ten swój punkt widzenia rząd Z. S. R. R. miał już zaszczyt podać do wiadomości Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w swojej nocle z dnia 5 kwietnia 1923 r. Rządowi Z. S. R. R., wiadomo również, że kompetencja pomienionej Rady kwestionowana jest i przez rząd Republiką Litewską, i nie uważa się on za uprawnionego do oceny motywów takiego stosunku rządu litewskiego do pomienionej Rady.

Rząd ZSSR równocześnie oświadcza, że podpisując traktat dnia 28 września br. z rządem republiki litewskiej nie miał w żadnym stopniu zamiaru poddać w wątpliwość art. 2 Traktatu Ryskiego, ustanawiającego granice między ZSSR a Rzeczpospolitą Polską. Przy tej okazji Rząd Związkowy jeszcze raz oświadcza, że niezmiennym życzeniem narodów ZSSR jest żyć na stopie pokoju i przyjaźni ze wszystkimi in. narodami i szczerem ich dążeniem jest ustanowienie przyjacielskich stosunków z narodem polskim.

Proszę przyjąć, Panie Ministrze, zapewnienia mego głębokiego poważania.

(—) Wojkow.

## Zapowiedź inflacji w Rosji.

Moskwa, 22. 11. (AW.) Opublikowane tu dane rządowe wskazują na nieustanny wzrost emisji pieniądza papierowego. Emisja w ciągu października powiększyła się o 74 milj. rubli, osiągając sumę 1 450 000 000 rubli. Ze strony Gosbanku istnieje opozycja przeciwko dalszemu podnoszeniu tej sumy, wskazują bowiem, iż mogłoby to jaknajniekorzystniej odbić się nakursie czerwońca.

Przeważa, zdaje się, jednak stanowisko inflacjonistów, którzy uważają, iż bez niebezpieczeństwa dla kursu czerwońca można podnieść jego emisję do 1 700 000 000 rubli. Jak wiadomo, wzmożona emisja była również hasłem byłej opozycji, która domagała się zużycia emitowanych pieniędzy dla przyśpieszenia tempa przemysłowania kraju.

## Nowa szkoła kadetów w Niemczech.

Drezno, 22. 11. PAT. W obecności prezydenta Rzeszy, który wystąpił w uniformie królewsko-pruskiego general-feldmarszałka, odbyło się tu poświęcenie nowej kadetkiej szkoły piechoty. Uroczystość nosiła charakter czysto wojskowy. Prasa demo-

kratyczna zwraca uwagę na to, że komendant szkoły, oraz inni oficerowie przemawiając, zwracali się do Hindenburga, wyrażając jako do najwyższego wodza armji niemieckiej, unikając starannie zwrotu: prezydent Rzeszy.

## Nowy Jork zażydzony.

Ostatnie statystyki wykazują, że żydzi stanowią niemal jedną trzecią całej ludności Nowego Jorku, a mianowicie 1 750 000 na ogólną cyfrę 5 924 000 mieszkańców. W ostatnim dziesięcioleciu liczba żydów zwiększyła się o 250 tys. Dzieci żydowskich w wieku szkolnym jest 350 000

czyli 38 % wszystkich dzieci w mieście. Charakterystycznym jest, stopniowy zalew przez ludność żydowską, zamieszkującą dotychczas ubogie dzielnice, dzielnice podmiejskich oraz okręgu Long Island, gdzie znajdują się domy bardziej komfortowe.

## Korsarze chińscy zajęli statek angielski.

Uprawdzenie kapitana, 2 Angielek i 3 oficerów.

Z Szanghaju donoszą o niesłychanie śmiałym napadzie piratów chińskich na parowiec angielski „Sunning”. Piraci, udając pasażerów, dostali się na pokład okrętu, a gdy parowiec znalazł się na pełnym morzu w drodze z Szanghaju do Hong-Kongu, steroryzowali załogę i pasażerów. Załoga statku stawiała opór, wskutek czego jeden z oficerów został ranny a reszta obezwładniona. Następnie piraci uszkodzili maszyny i radiostację, poczem podpalił statek i na łodziach ratunkowych uciekli w stronę wybrzeży, uprowadzając jako zakładników 3 oficerów załogi i 2 Angielki.

Płonący statek spostrzegł znajdujący się w pobliżu parowiec japoński, który natychmiast rozesał radiodepeszę, wzywającą pomocy. Dzięki temu „Sunningowi” pośpieszył z pomocą kontrtorpedowiec angielski „Bluebell”. Pomimo utrudnionego wskutek burzliwego morza dostępu, marynarze „Bluebell” dostali się na pokład parowca, gdzie uwolnili z więzów za-

łogę i pasażerów, oraz aresztowali kilku znajdujących się jeszcze na pokładzie piratów chińskich.

Wkrótce potem z pomocą parowcowi przybyło kilka innych statków pasażerskich, które łącznie z kontrtorpedowcem zarządziły pościg za uciekającymi na łodziach motorowych piratami. Jedną z tych łodzi dopędzono; znaleziono w niej 3 oficerów i jedną z uprowadzonych kobiet.

Po stłumieniu ognia „Sunning” został przyholowany do Szanghaju.

## Japonja przeciw chińskim rozbójnikom morskim.

Na prośbę kupców i przemysłowców japońskich w Kantonie, ministerstwo marynarki w Tokio postanowiło użyć jeden z okrętów wojennych dla stałej obrony statków przeciwko piratom chińskim.

## Przyjazd publicysty francuskiego do Warszawy.

Warszawa, 22. 11. (AW.) Jutro o godz. 20 przyjeżdża do Warszawy znany pisarz francuski Claude Far-reres. Wiadomość ta wywołała w sferach literackich wielkie zainteresowanie, przyczem czynione są przygotowania do uroczystości przyjęcia gościa.

## Sir Drummond w Londynie.

Londyn, (Tel. wł.) Pisma angielskie zaprzeczają berlińskiej wiadomości, jakoby generalny sekretarz Ligi Narodów Drummond bawił w Londynie, by omawiać kwestję kontroli w Niemczech i sprawy Sarry. Drummond ogólnie informuje się u władz londyńskich w sprawie programu Ligi Narodów m. i. też, jak wobec oporu nacjonalistów gdańskich należałoby przeprowadzić sanację finansową W. M. Gdańska w myśl komitetu rzeczoznawców.

## Terror w Pskowie.

Podług wiadomości berlińskich w nocy z 10 na 11 b. m. zostały w Pskowie przeprowadzone masowe areszty. Liczba aresztowanych wynosi 500 osób. Wśród aresztowanych duża ilość wyższych oficerów sztabu gen. Aresztowanych odesłano do Moskwy. Aresztowania te znajdują się w związku z rzekomo mającym wybuchnąć powstaniem. W mieście panuje terror. Zostały zarządzone sądy polowe. Wiele osób rozstrzelano.

## Mussolini usuwa nauczycieli antyfaszystów ze szkół.

Rzym, 21. 11. (Pat.) Jak podaje „Popolo di Roma”, rozpoczęta została przez ministra oświaty energiczna akcja w celu usunięcia ze szkół średnich i elementarnych wszystkich nauczycieli, którzy okazali się przeciwnikami faszystwu lub wogóle nie poddali się dyrektywom nowego ustroju. Dotychczas wydano 10 nauczycieli oraz znaczną liczbę ze szkół początkowych.

## Synfajniści wznowiają walkę w Irlandji.

Londyn, (AW.) W związku z wypadkami uzbrojonych band na posterunku policji w Dublinie przeprowadzono liczne rewizje domowe u wybitnych republikanów. Aresztowano 8 synfajnistów, między niemi syna hrabiego Plunket. Linje telefoniczne są w różnych miejscowościach uszkodzone.

## Pani Lupescu skarży ks. Karola rumuńskiego.

Paryż, 21. 11. (Pat.) Wczoraj rozpoczął się tu przed sądem cywilnym proces, w którym morgapatyczna żona księcia Karola rumuńskiego pani Lambrino domaga się 10 milionów franków tytułem odszkodowania za wyrządzoną jej szkodę moralną oraz prawo nadania jej synowi nazwiska Hohenzollern. Księcia broni Paul Boncour. Wyrok ogłoszony będzie za 8 dni.

## Burza w Norwegji.

Oslo, (Tel. wł.) Nad całem wybrzeżem południowym Norwegji szaleje straszna burza. Finlandzki statek został rzucony na skały. Załoga i kilku podróżnych znajduje się w niebezpieczeństwie. Nie można jednak ratować ani statku ani ludzi, ponieważ olbrzymie fale uniemożliwiają akcję ratunkową. Kilka żaglowców zatonoło. Wielkie statki, chcąc wjechać do fjordu pod Oslo, musiały stanąć na pełnym morzu, ponieważ piloci nie mogli na burzliwym morzu dotrzeć do parowców i poprowadzić je przez fjord do Oslo.



## Prosimy pamiętać

o dość wczesnym odnowieniu przedpłaty za „DZIENNIK BYDGOSKI“ w czasie od 15 do 25 listopada br.

na grudzień.

## Związek Polaków w Niemczech.

Walka z germanizacją. — Organizowanie mniejszości narodowych w Europie.

Dnia 10 października odbył się w Wanne-Eickel zjazd pracowników i pracowniczek Związku Polaków w Niemczech, działających w Westfalji i Nadrenji. Na zjeździe tym wygłosił referat o 4-letniej działalności centrali berlińskiej dr. Kaczmarek.

Wielkość i ważność dokonanej pracy mówił dr. Kaczmarek, ocenił można należycie wówczas, jeżeli się zważy, w jakich warunkach zewnętrznych pracę rozpoczynaliśmy i w jakich warunkach ją dziś prowadzimy. Po wojnie rozpowszechnione było mniemanie nie tylko wśród Niemców, lecz także w opinii świata, że Polacy, pozostali w Niemczech, nie mają żadnych aspiracji do własnego życia narodowego. Często nawet były głosy, zwłaszcza z zagranicą, że albo Polaków wogóle nie ma w Niemczech, albo, że Polacy ci mają w powojennych Niemczech wszystko, czego zapragną. Rzeczywiście było inaczej. Jednak głosy nasze tłumione akcją, a zagłuszane propagandą niemiecką, ginęły bez śladu. Dlatego założyliśmy Związek Polaków w Niemczech w latach 1922/23, który był dość silny, by wykazać wobec Niemców i zagranicy, że żywioł polski w Niemczech istnieje i nieustrudzenie walczy nadal z istniejącymi zakusami germanizacyjnymi o nieprzedawnione prawo swoje do własnego życia narodowo-kulturalnego. Przedewszystkiem zaś Centrala Związku Polaków prowadzi przed centralnymi czynnikami Niemiec obronę gwałconych przez niższe urzędy niemieckie praw naszych, zwłaszcza z Górnego Śląska. Obrona ta jest trudna, bo czynniki niemieckie grają tutaj na zwłokę i czynią wszelkie trudności formalne, byle przeciągnięciem spraw zniechęcić pokrzywdzonych i byle nie przyznać racji Polakom. Tak wywalczyliśmy przez założenie Związku uznanie, że jesteśmy i żyjemy.

Niebawem jednak spotkaliśmy się z zarzutem, że strony niemieckiej, że pracujemy nie w kierunku mniejszościowym, lecz w interesie Państwa polskiego. Bezpodstawnemu temu zarzutowi odebraliśmy nawet pozory słuszności przez to, że powołaliśmy do życia w latach 1923/24 Związek Mniejszości Narodowych Niemiec. Stwarzając przez to jeden front wszystkich mniejszości tutejszych, ubiliśmy zarzut niemiecki, bowiem żaden rozsądny człowiek twierdzić nie może, byśmy byli w stanie do wmiawianej nam roboty państwowo-polskiej wprawnić wszystkie inne mniejszości narodowe Niemiec, które teraz idą ręką w rękę z nami w naszej pracy narodowej. Tak wywalczyliśmy przez to zbliżenie do nas wszystkich innych

## Żołnierze Policji! Hasłem Waszem: Honor i Ojczyzna!

Rozkaz nowego komendanta policji państwowej.

Nowomianowany komendant główny policji państwowej pułkownik Maleszewski, obejmując urządowanie wydał do policji następujący rozkaz powitalny:

Żołnierze Policji. Mianowany dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej komendantem głównym Policji Państwowej stanąłem na waszym czele. Niedawno zaczęły się pisać karty waszej historii, jasnieją one już szeregiem górnych czynów, którymi słusznie możecie się chlubić. Policja już nieraz dała dowody, iż to wyróżnienie i danie do rąk waszych broni, czem na równi z żołnierzami wojsk wy tylko zaszczytacie jesteście, cenicie należycie umiście. Tak jak żołnierze wojska naszego stoją z bronią u nogi zawsze gotowi do odparcia jakiegokolwiek zamachów na wywalczoną po 150 latach niewoli wolność i niepodległość naszej Ojczyzny — zamachów mogących grozić bronionym polskim mie-

czem granicom naszego państwa, tak i wy zawsze na posterunku czuwacie nad ładem i bezpieczeństwem we wnętrzu państwa, bronicie życia i mienia powierzonych waszej opiece współobywateli waszych.

Nazywam was też dlatego zaszczytnym mianem żołnierzy, mianem do którego prawo posiadacie. Prowadzić was będę pod hasłem „Honor i Ojczyzna“, w których to wyrazach mieści się wszystko, czego Zmartwychwstała Polska od swoich obywateli wymaga. Pamiętajcie żołnierze Policji, iż żadna plama nie może powstać na waszym pięknym mundurze, oprócz plam z krwi przełanej ofiarnie w obronie bezpieczeństwa Ojczyzny i w obronie waszych współobywateli.

Rozkaz powyższy polecam przeczytać przed frontem wszystkich oddziałów policji. Komendant Policji Maleszewski, pułkownik mp.

## Zaślubiny na królewskim dworze.



Królowna Astrida, wnuczka króla szwedzkiego i księżę Brabantu, następcą tronu belgijskiego, których ślub kościelny odbył się w Brukseli.

mniejszości Niemiec to, że uznani jesteście jako mniejszość narodowa z prawem do własnego życia kulturalnego.

Pierwszy kongres został zwołany do Genewy w 1925 r. z inicjatywy mniejszości niemieckich. Istniało wobec tego niebezpieczeństwo, że będzie on kongresem irredentystów i stanie się środkiem polityki niemieckiej, zwłaszcza, że mniejszości niemieckie poszły na kongres z żądaniem autonomii dla wszystkich mniejszości.

W kongresie brał udział, mając opinię wiecznych opozycjonistów. Na kongresie wysunęliśmy zasadę lojalności wobec państw większościowych jako pierwszy i bezwzględny warunek wszelkiego życia mniejszościowego. Walka, jaka na kongresie pierwszym rozegrała się między stanowiskiem polskim a niemieckim, zakończyła się w zasadzie zwycięstwem naszym.

ALFRED ARDEN.

## Zemsta bogini Kali

(Prawo przedruku i przekładu zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy)

— Panna Goldoni w krytycznym momencie stała na tem miejscu — mówił, zakreślając ręką wokół siebie koło. — Dokładnie mają cała scena utkwiła w pamięci... Mogę ją sobie odtworzyć, jak żywa... Panna Goldoni śpiewała, zwrócona twarzą w kierunku widowni...

— Zatem strzał mógł paść tylko z głębi sceny — przerwał sędzia śledczy — tymczasem, jak pan nam mówił już przedtem, nikogo za panną Goldoni nie było...

— Nie, absolutnie nikogo.

Sędzia nerwowym krokiem podszedł w stronę kulis. Badał uważnie teren, który tak niedawno był widownią dramatu. Mierzył rozmaite odległości krokami. Po dłuższej chwili wrócił do grupki osób, stojącej na środku i słuchającej relacji artysty. Wszystkie oczy zwróciły się pytająco na niego.

— A jednak — rzekł on z naciskiem — strzał mógł paść tylko z głębi sceny. Morderca musiał być na scenie...

— W kierunku, skąd mógł paść strzał, bezwzględnie nikogo na scenie nie było! — zakrzyknął nerwowo artysta.

— Nikogo przynajmniej z ludzi — dodał ciszej, po chwili wahania.

— Chce pan powiedzieć, że za duchy, które się tam znajdowały, pan odpowiedzialności nie bierze. Niestety, „duchy“ nie podlegają mojej kompetencji — odpowiedział sędzia, z odcieniem pogardliwej ironji.

— Przejdźmy do badania innych świadków — zwrócił się do komendanta policji — i do wysłuchania relacji pańskich ludzi, którzy, jak widzę, już zaczynają się schodzić...

— Oddaję panom do dyspozycji mój gabinet — wtrącił dyrektor z pośpiechem.

Ale czuć było, że już nie wierzy w skuteczność dalszych dochodzeń. I on był już teraz pewien, że w grę tu wchodzi jakaś moc nadludzka, choć wstydził się to wypowiedzieć.

Rozpoczęto niebawem badanie. Komendant policji odbierał sprawozdania od swoich podwładnych. Nie rozjaśniały one w niczem zagadki tajemniczego dramatu. W całym, dokładnie przeszukanym gmachu nie znaleziono nic podejrzanego. Zarządzona pod kierunkiem starszego komisarza rewizja wśród personelu teatralnego nie dała najmniejszych wyników. Zaczem sędzia śledczy rozpoczął przesłuchiwanie.

— Poprosić pana Carlo Spinelli — zwrócił się do jednego z agentów.

Po chwili zjawił się dyplomata. Na jego twarzy malowało się wciąż zmęczenie i zdenerwowanie. Widać było, że z trudem panuje nad sobą. Pod gradem pytań ze strony sędziego, tyjących się przeszłości artystki i je-

go do niej stosunku, mieszał się dość wyraźnie, dawał niejasne, mętne odpowiedzi, unikając spojrzeń sędziego. Sędzia wparł się w niego przenikliwymi oczyma.

— Pan odwiedzał narzeczoną podczas teatralnej przerwy. Czy pan zauważył u niej momenty jakiegoś niepokoju czy zdenerwowania? Czy nie zwierzała się panu z jakichś przewidywań lub obaw?...

Spinelli zmieszał się wyraźnie.

— Zdenerwowania?... Owszem... Była nawet bardzo zdenerwowana... Ale sądzę — dodał natychmiast z pośpiechem — że było to zwykle u artysty zdenerwowanie przed dalszym występem... Czy zwierzała się z czego?... Właściwie... nie, nie przypominam sobie...

Jakaś się mienił na twarzy. Czuił na sobie błędzące badawcze spojrzenie sędziego. Przelotnie chwycił znajomy błysk jego oczu. Wyczytał w nich straszne podejrzenie. Zrozumiał, że się zdradza z tem, z czem nie powinien się zdradzić. Zrozumiał, że musi cios natychmiast sparować. Ochłonął w mgnieniu oka ze zdenerwowania. Opanował siebie. Wyprostował się dumnie na krześle i uderzył w sędziego zinnymi, ironicznymi oczyma. Mierzył się przez chwilę wzrokiem. Spinelli nachylił się zlekka ku sędziemu i wycedził z naciskiem, nie spuszczać zeń oka:

— Pan się myli, panie sędzio. Pan znajduje się na fałszywej drodze. Nie

Kongres coprawda przeciw głosom naszym uchwalił żądanie autonomji. Uznać musiał jednak słuszność naszego żądania lojalności i stał się dlatego kongresem nierewolucjonistów, dążących do zaognienia międzypaństwowych stosunków Europy, lecz rzeczoznawców mniejszościowych, pracujących nad pacyfikacją międzynarodową Europy. To polskie stanowisko na pierwszym kongresie, przyczyniło się waleń do wielkiego wzrostu znaczenia naszego na arenie międzynarodowej. Tak zdobyliśmy sobie znaczenie na pierwszym kongresie, pomnażając je jeszcze pracą rzeczową, dokonaną w czasie pokongresowym.

Na drugim kongresie mniejszościowym, odbytem tego roku w Genewie, delegaci mniejszości Polskiej z Niemiec brali udział w pracach wszystkich jego komisji, sprawując w komisji prawno-politycznej przewodnictwo. Kongres liczył się poważnie z wpływem naszym. Nie uchwalił żadnej rezolucji, na którą nie moglibyśmy się zgodzić. Kongres przyjął wnioski o autonomji kulturalnej, o prawach językowych, o załatwianiu zatargów między mniejszością a rządem państwa większościowego i o ordynacji wyborczej, wszystkie z odpowiednimi modyfikacjami, proponowanymi przez naszych delegatów.

Najcięższa walka na kongresie drugim rozegrała się w komisji organizacyjnej. Mniejszości niemieckie z zazdrością patrzyły na sprawność naszych organizacji mniejszościowych, pragnęły im przeciwstawić swoją organizację niemiecką, którą myć miał propagować przez nich „Związek Mniejszości Europy“. Przedstawicielem naszym udało się jednak sparaliżować te dążenia niemieckie. Kongres nie uchwalił bowiem stworzenia „Związku Mniejszości Europy“. Poza tą ścisłą pracą kongresową powstał na kongresie tegorocznym w Genewie zespół mniejszości słowiańskich. Zespół stworzony został z inicjatywy Serbo-Lużyczan. Kierownictwo jednomyślnie powierzono przedstawicielom mniejszości polskiej z Niemiec. Poraz pierwszy od wieków podali sobie znowu ręce — tam w Genewie — słowiańscy bracia, by zgodnie pracować razem nie w celach politycznych, lecz w celach wspólnokulturalnych. Pierwszy kongres zespołu słowiańskiego odbędzie się w pierwszym tygodniu po Zielonych Świątkach w Prażce Czeskiej. Tak to Centrala Związku Polaków w Niemczech dokonała w Genewie na tegorocznym kongresie pracę wielką. Udział nasz w kongresie sprawił, że dziś stanowisko mniejszości polskiej w Niemczech jest umocnione w świecie międzynarodowym i że opinia świata całego poczyna interesować się losem i położeniem naszym bardziej, niż tego spodziewać się mogliśmy w pierwszych latach powojennych. Na podstawie tego stanowiska naszego byliśmy w stanie z początkiem roku 1926 złożyć Rządowi Rzeszy szczegółowy memoriał w sprawie dążeń naszych.

Dziś stoimy u progu nowego okresu. Centrala Związku Polaków w roku przyszłym będzie musiała walczyć o uregulowanie mniejszościowego położenia naszego z czynnikami rządowymi i społecznymi Niemiec. Każdy z nas wie, że walka ta będzie trudna i wymagająca całej naszej siły i całego natężenia. Dalej Centrala ma obowiązek skonsolidować cały ruch mniejszościowo-polski w Europie. Wreszcie Centrala musi wypracować wyliczne i program dla zespołu grup słowiańskich.

w tym kierunku powinien pan szukać sprawcy zbrodni...

Sędzia zmieszał się. Spuścił oczy. Uczuł, że go odgadnięto. Machinalnie wyszeptał:

— Nie rozumiem pana. Nie mam pojęcia, co pan chce przez to powiedzieć...

Po chwili oświadczył krótko:

— Dziękuję panu. Nie mam już więcej pytań. Nie będę dłużej zatrzymywał pana.

Uklonili się sobie z przesadną grzecznością.

Gdy drzwi się za dyplomata zamknęły, sędzia głośno powiedział do siebie:

— A jednak wygląda on, jakby więcej wiedział o tej sprawie, niż wie, dzieć powinien.

Ale nie wyciągnął z tego żadnych wniosków.

Spinelli natknął się na korytarzu na komendanta policji, który przechadzał się zdenerwowanym krokiem, czekając na ukończenie prac przez sędziego śledczego. Na twarzy jego malowało się przygnębienie. Zegnając się z dyplomata, rzekł:

— Jest to pierwszy wypadek w mojej policyjnej karierze, który nie rokuje najmniejszych szans rozwiązania. Brak nam zupełnie punktu zaczepienia dla jakiegokolwiek hipotez. Boże! cóż to za strawa dla spragnionych sensacji dzienników — zaśmiał się z przymusem, nieszczerze.

(Ciąg dalszy nastąpi)



## Budżet ministerstwa pracy i opieki społecznej.

### III.

Największą pozycję wydatków w budżecie stanowią świadczenia socjalne. Na rok budżetowy 1927/1928 proponowana jest na ten cel kwota 51 milj. 510 500 zł. Z tego przypada na pożyczki dla Kas Chorych (zwrotne) 65.000 zł, na zwrot Kasom Chor. kosztów świadczeń przewidzianych ustawą o Kasach Chorych (połogowe) 2 milj. zł, na dopłatę do ubezpieczeń na starość i inwalidztwo (w b. zaborze pruskim) 4 milj. zł, na dopłaty do rent górniczych 300.000 zł, na zasiłki dla reemigrantów rencistów 400.000 zł, wreszcie na inne opłaty ubezpieczeniowe 803.800 zł. Znaczna część funduszy z pozycji świadczeń socjalnych, bo 6 milj. zł — przypada na koszt **opieki nad młodzieżą i dziećmi**, z czego 5.200.000 zł przeznaczają się na subsydia i zapomogi dla zakładów i organizacji, zajmujących się opieką nad młodzieżą i dziećmi. Z funduszy tych korzysta 147 zakładów, zajmujących się dziećmi o nieznanym przynależności gminnej. Liczba dzieci w tych zakładach wynosi 3836. Cyfra innych zakładów, korzystających z subwencji ministerstwa wynosi 1069, a liczba dzieci pozostających na ich opiece 46.050. Według b. zaborów rozdziela się liczba zakładów opiekuńczych, subwencjonowanych przez ministerstwo jak następuje: b. zabór rosyjski 556 zakładów — 25.576 dzieci, b. zabór austriacki 346 zakładów — 14.422 dzieci, b. zabór pruski 121 zakładów — 3.675 dzieci. — Oprócz zakładów powyżej wymienionych przewidziana jest kwota 350.000 zł na organizację zakładów specjalnych, 200.000 zł na kolonie letnie i 250.000 zł na higienę dziecka i matki.

Koszta opieki nad niezdolnymi do pracy przewidziane są na kwotę 524 tysięcy złotych. Pomoc ta udzielana jest przeważnie w formie zapomóg dla zakładów opiekujących się niezdolnymi do pracy. Na opiekę nad **weteranami powstań narodowych** — wyznacza ministerstwo 71.700 zł, na **leczenie i protezowanie inwalidów wojennych oraz na opiekę nad nimi** 2 milj. 399 000 zł, na opiekę nad ofiarami wojny i wypadków politycznych 500.000 zł, a to na pomoc reemigrantom 100.000 zł, na opiekę nad obywatelami polskimi zagranicą i nad cudzoziemcami w Polsce 18.000 zł, na opiekę nad emigrantami politycznymi ukraińskimi 356 000 zł, na pomoc b. więźniom politycznym 26.000 zł. — Kwota 300.000 zł przewidziana jest na pomoc poszkodowanym klęskami żywiołowymi i na żywienie ludności, 64 000 zł na subsydia dla instytucji opiekujących się kobietami i dzie-

czętami i dla domów pracy, 80.000 zł na t. zw. samopomoc społeczną, t. j. na subwencje dla organizacji społecznych, szczególnie dla domów ludowych i robotniczych. Dodac należy, że z funduszy przeznaczonych na samopomoc społeczną korzystają prawie wyłącznie instytucje socjalistyczne i częściowo enperowskie. Największą cyfrę w wydatkach socjalnych stanowi **pomoc dla bezrobotnych**. Wynosi ona 34 milj. zł, z czego 6 milj. przewiduje się tytułem dopłat skarbu państwa do Funduszu Bezrobocia, 26.500.000 na **pomoc doraźną bezrobotnym**, wreszcie 1.500.000 zł na pomoc bezrobotnym na G. Śląsku z tytułu rozporządzeń niemieckich.

Tak na tle cyfr budżetowych przedstawia się działalność ministerstwa pracy i opieki społecznej. Z poszczególnej pozycji wynika, jak duży jest zakres zadań, jakie to ministerstwo ma do spełnienia. Jest ono powołane do udzielania ochrony i pomocy najbardziej jej potrzebującym, a niejednokrotnie spełnia rolę samarytanina. Ubolewać trzeba, że ministerstwo rozporządza na swoje cele tak skromnym funduszem. **Cały jego budżet wynosi w dziale administracyjnym zaledwie 3,8% budżetu państwowego, preliminowanego w wydatkach na kwotę prawie 1900 milionów złotych**, podczas gdy np. budżet ministerstwa spraw wojsk. wynosi 34%, spraw zagranicznych 26%, oświaty 16%. To upośledzenie ministerstwa pracy i opieki społecznej powodować musi mało wydatną w stosunku do potrzeb działalność ministerstwa. Już przy omawianiu w ubiegłych latach budżetu państwowego zwracano w Sejmie uwagę przede wszystkim ze strony klubu Chrześc. Demokracji, na konieczność lepszego uposażenia ministerstwa pracy i opieki społecznej. Niestety wołania te nie odniosły skutku. Winę ponoszą tu również sami ministrowie pracy (zazwyczaj socjaliści), bo nie mają dość energii, by uzyskać na potrzeby ministerstwa wyższe kwoty. W obecnych warunkach gospodarczych i politycznych mała jest nadzieja, by udało się wydatnie podnieść budżet, o którym mowa. To też na kierownikach ministerstwa pracy spada tem większy obowiązek, by w ramach skromnego budżetu umieli jednak zaspokoić najważniejsze postulaty świata pracy, oraz tych licznych rzesz obywateli, którzy korzystac muszą z opieki społecznej.

Jan Puchałka,  
poseł na Sejm.

### Z KRAJU.

**Przejdzie na unję.** Z Wilna donoszą: Wielką sensację wśród tutejszych sfer duchownych budzi fakt przejścia do unji duchownego prawosławnego proboszcza cerkwi, tzw. romanowych protopjereja Gapanowicza. Gapanowicz od 27 lat był kapłanem prawosławnym i w tym czasie otrzymał szereg odznaczeń od byłego rządu carskiego za pracę dla cerkwi prawosławnej.

**Pożyczka pana posła.** Ze Lwowa donoszą: W r. 1925 przyrzekł poseł ruski w partji Chliborobów Emil Załuski 8 chłopom ze wsi Tłumaczyk i Korolówka w powiecie kołomyjskim że wyrobi im pożyczkę wekslową w Państwowym Banku Rolnym.

Chłopi podpisali u notariusza weksle na 1750 złotych, lecz pieniędzy długo nie otrzymywali.

Okazało się, że pan poseł pieniądze dla chłopów podjął i w terminie weksli nie zapłacił, tak, że Bank Rolny zaprotestował weksle i zwrócił się ze skargą oraz z egzekucją przeciwko chłopom.

Poszkodowani wnieśli rekurs do sądu lwowskiego, gdzie też odbyła

się pierwsza rozprawa w tej bądź co bądź niecodziennej i ilustrującej wartość pewnych posłów sprawie.

**Tajemnicze zabójstwo.** Gospodarz ze wsi Szarlejka, gminy Grabówka, 52 letni Józef Organa, zawiadomił policję, że w ubiegłą środę około godziny 5 rano nieznanymi sprawcami strzelili jego 24-letniego syna. Zbrodnia dokonana została na jego własnym polu w odległości 400 kroków od domu. Organa przypuszcza, że przyczyna zabójstwa były osobiste porachunki.

**Pożar w Koninie.** W środę, dnia 17 bm. o godzinie 11 przed południem spaliły się chlewy, należące do p. Goldberga w Koninie, przy ulicy Kilińskiego. Pożar powstał z niedopalonych węgla, wsypanych wraz z popiołem do pudła, stojącego obok chlewa.

**Jak żona zamordowała swego męża.** Z Krosna donoszą: W dniu 16 bm. miasto nasze zostało zaalarmowane wiadomością o dokonaniu morderstwa na osobie gospodarza z Odrzykonia, Grzybały.

Na miejsce zbrodni wyjechał nadkomisarz Skarbek w towarzystwie

agentów śledczych, z psem policyjnym oraz kilku posterunkowymi. Jako podejrzanego o zbrodnię aresztowano żonę, zięcia, syna i córkę zamordowanego i przyprawiono do Krosna, gdzie rozpoczęto śledztwo, w czasie którego do popełnionej zbrodni przynęła się żona Grzybały, wobec czego resztę obwinionych uwolniono.

Grzybałowa motywuje swój krok tem, że od dłuższego czasu pozycje jej z mężem było nieznośne. Z cynizmem opowiada przebieg zbrodni który przedstawia się następująco:

Kiedy mąż krytycznej nocy położył się do łóżka i zasnął, Grzybałowa kilkakrotnie uderzeniem żelazną łaską w głowę zabiła go, poczem porzuciła mu gardło.

Po dokonaniu zbrodni porzuciła wszystko w mieszkaniu i zaalarmowała śpiących domowników, aby upozorować napad bandycki. Zbrodniarkę odwieziono do więzienia sądu okręgowego w Jasle. Zbrodniarka żyła z swym mężem przeszło lat 20.

### Nowy profesor

od „chwytania walut“.

Tym razem jest nim dr. Irak z Czechosłowacji.

Na zaproszenie rządu polskiego przybył do Warszawy dr. Irak, specjalista czechosłowacki w sprawach

bankowych i dewizowych. Będzie on pomocny w pracach nad zmianą obowiązujących obecnie u nas ustaw dewizowych. Głównym zadaniem tych prac jest problem, w jaki sposób chwycić waluty, które z eksportu wracają do Polski, względnie powinnyby do niej wracać.

### Sprawa ustawy procederowej.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zaprzecza wiadomości, jakoby ustalony przez ministra przem. i handlu tekst ustawy przemysłowej wykluczał uprzywilejowanie cechów i podany ongiś do wiadomości zainteresowanych kół uległ zmianie w kierunku wręcz odwrotnym do projektu, opracowanego przez rząd.

### Baczność, kolejarze w Gdańsku!

We wtorek, dnia 23 listopada br. o godz. 7 wieczorem odbędzie się na sali „Domu Polskiego“ w Gdańsku, wielki wiec kolejarzy bez względu na przynależność związkową, na który się jaknajprzejmiej zaprasza. Referaty wygłoszą pozamiejscowi goście. — Przy wejściu należy okazać legitymacje.

Polski Związek Kolejowców.  
Zarząd Okr. P. Z. K. w Gdańsku.

### Preliminarz budżetowy Min. Reform Rolnych

na okres od 1 kwietnia 1927 r. do 30 marca 1928 r.

Preliminarz budżetowy Ministerstwa Reform Rolnych obejmuje w cyfrach zaokrąglonych w dochodach 713.000 zł zaś w wydatkach 32.486.000 złotych.

W porównaniu z preliminarzem na rok 1926 zmniejszono sumę dochodów o 6.023.000 zł, zaś sumę wydatków zwiększono o 2.637.000 złotych.

Najpoważniejszą pozycję dochodów w preliminarzu budżetu na rok 1926 stanowiła nadwyżka funduszu obrotowego na cele wykonania reformy rolnej, pochodząca głównie ze sprzedaży ziemi państwowej na długoterminowe spłaty. Nadwyżkę tę na r. 1926 preliminowano w wysokości 5.896.000 zł. Na rok 1927/28 nadwyżki się nie przewiduje, gdyż fundusz obrotowy, w związku z wykonaniem ustawy o reformie rolnej z dnia 23 grudnia 1925, musi ponieść nowe poważne wydatki a to na tworzenie nowego zapasu ziemi do parcelacji, czy to w drodze przymusowego wykupu, czy też w drodze dobrowolnych umów, pierwokupu lub odkupu, na spłatę odsetek od listów państwowej renty ziemskiej i na odszkodowanie dla pracowników folwarcznych.

W ten sposób wydatki w funduszu obrotowym wykonania reformy rolnej przekraczają spodziewane dochody tego funduszu z parcelacji i innych źródeł o 2.265.000 złotych, który to deficyt pokryty zostanie z budżetu wydatków

nadzwyczajnych jako dotacja na fundusz obrotowy wykonania reformy rolnej.

Z uwzględnieniem zmian, wynikających z ustawy o wykonaniu reformy rolnej, preliminarz budżetu Ministerstwa Reform Rolnych na rok 1927/28 obraca się mniej więcej w granicach preliminarza roku 1926.

Etat osobowy urzędników zmniejszono w porównaniu do etatów roku 1926 o 28 stanowisk. Ogólna ilość etatów urzędniczych na rok 1927/28 wynosi w Ministerstwie 142, zaś w urzędach podległych 1253 stanowisk.

Dotację na fundusz zapomóg i kredytu ulgowego przeznaczoną na pożyczki długoterminowe dla nabywców zwiększono o 440.000 złotych, to jest do sumy 10.000.000 złotych, zwiększono znacznie również kredyty przeznaczone na przeprowadzenie prac scaleniowych z kwoty 3.683.000 złotych roku 1926 na 6.220.000 złotych w preliminarzu na rok 1927/28.

Na pomoc kredytową dla osób scalających swe gospodarstwa rolne przeznaczono w preliminarzu budżetowym 1.780.000 złotych.

Na przeprowadzenie w r. 1927/28 likwidacji serwitutów preliminarz przewiduje 924.000 złotych, zatem o 398.000 złotych więcej, aniżeli w roku 1926, zaś na przeprowadzenie drobnych regulacji 131.900 złotych, to jest o 85.000 złotych więcej w porównaniu z rokiem 1926.

### Szczegóły olbrzymiej kradzieży, popełnionej w biały dzień w Warszawie.

Donosiliśmy już, że w Warszawie dokonano olbrzymiej kradzieży w biały dzień. Oto szczegóły:

Do biur prowadzi sieni i schody wprost z ulicy. Natychmiast widocznie po wyjściu urzędników zakradli się tam złodzieje, otworzywszy drzwi podrobionymi kluczami. Według przypuszczeń było ich 4. Fakt, że posiadali klucze dokładnie dopasowane do specjalnych zagranicznych zamków, dowodzi, że imprezę planowali oddawna.

Błyskawiczne tempo, w jakim ta wielka kradzież została dokonana, dowodzi również, że złodzieje dobrze byli zorientowani w całym lokalu i musieli być znawcami cennych jedwabi. Świadczy o tem wielki stos porzucanych w gorączkowym pośpiechu pudeł, z których wybierali najcenniejsze gatunki. W ten sposób zrabowali 66 sztuk najdroższego jedwabiu, z których każda przedstawia wartość 500 dolarów.

Strata więc wynosi wielką sumę 33 000 dolarów, tj. około 300 000 zł.

Gorzej wiodło się im, gdy chcieli otworzyć wielką kasę. Żaden klucz widocznie nie pasował. Postanowili

więc rozpruć kasę tzw. „rakiem“. Wkrótce podwójna, stalowa ściana szafy ustąpiła rozdarta jak kawał tektury.

Wewnątrz znaleźli 14 000 zł. w walucie krajowej i zagranicznej. W innym z pokoiów biurowych natrafili jeszcze na kasę dzienną, która zawierała 3000 zł. Mimo gorączkowych usiłowań, czego dowodzą wygłęcia i nadszczerbienia ścian tej kasy, rozbić nie mogli.

Cała „robotka“ złodziejska mogła trwać zaledwie 15 minut, w przeciwnym razie urzędnicy powracający z obiadem mogliby łatwo zdemaskować sprawców.

Ze śladów można wnioskować, że z czterech złodziei dwóch zabrało się do rabowania jedwabiu, a 2 innych zajęło się kasami.

Uprzednio jeszcze jeden z nich musiał zatrasnąć od zewnątrz drzwi frontowe.

Po splądrowaniu całego lokalu złodzieje zbiegli, porzuciwszy wielki pęk kluczy, stalowy bor i wiązkę sznura pakowego, którym najwi- doczniej powiązali jedwab.



## Z Wtelnia.

Jak Powstańcy i Wojacy święcili swoją rocznicę.

Strzelcy się nawracali...

(Korespondencja własna)

Powstańcy i Wojacy tutejszej parafii obchodzili w niedzielę, 21 bm. uroczyste drugą rocznicę poświęcenia sztandaru swego towarzysza. Przykładnie udali się nasamprzód do kościoła, by się pomodlić za dalszy rozwój umiłowanej przez siebie organizacji. W Domu Bożym spotkał ich jednak bolesny zawód, zamiast bowiem słów/zachęty do wytrwania pod sztandarem, na którym widnieje hasło: „Bóg i Ojczyzna“ — usłyszeli gromy pod adresem miejscowych kierowników stowarzyszenia. Prywata taka, choćby nawet co do jednostek uzasadniona, w tak uroczystej chwili była... zgrzytem po szkale.

Po nabożeństwie zwarty oddział byłych wojaków udał się do sali Zywertna na t. zw. akademję. Uroczyste posiedzenie zajął miejscowy prezes, p. Lettke z Trzyczyna. Referent oświatowy p. Jesionowski zdał następnie sprawę z czynności Towarzystwa. Powstało ono 20 lipca 1924 r. staraniem kapitana rez. Wiśniewskiego z Koronowa. Początkowo zapisało się do Towarzystwa 46 członków, obecnie liczy ono 64 członków czynnych i 33 młodzieńców. Członkowie wykazali sprawność niezwykłą; świadczą o tem zdobyte nagrody. Przy towarzysztwie zawiązało się kilka amatorskie, przyznające się w wielkiej mierze do uświetnienia obchodów i wieczorków.

Młodemu towarzystwu, a w szczególności jego sprężystemu zarządowi — składali życzenia przedstawiciele Związku (pp. Jan Kaszubowski i kap. Wiśniewski), reprezentant armii (p. major Matarewicz), prezes obwodu koronowskiego P. i W. — p. Majewski, delegat Zw. Hallerczyków — p. Pałaszewski, zastępca koła bydgoskiego Zw. Oficerów Rez. — p. dyr. Strzyżowski, imieniem Zw. Podoficerów — pp. Władczak i Głazik, p. Raczynski — im. „Macierzy“ bydgoskiej i przedstawiciel Zw. Osadników p. Urbanowski z Siemienka. W zastępstwie dzielnicowego i obwodowego referenta oświatowego Zw. Powstańców i Wojaków, p. red. Teski, wygłosił dłuższy referat o znaczeniu obywatelskiej armii rezerwowej dla Polski — red. Nowakowski.

W uznaniu zasług, położonych na niwie społeczno-narodowej a głównie dla rozwoju Towarzystwa we Wtelnia, sekretarz p. Bloch doręczył prezesowi p. Lettkemu i p. nauczycielowi Jesionowskiemu dyplomy z nominacją na członków honorowych. Uznanie w postaci dyplomów otrzymało także 36 członków, pracujących wytrwale w raz obranym kierunku.

Akademję zakończono okrzykiem na cześć pierwszego marszałka Polski i odpiciwaniem „Roty“.

Podczas wspólnego obiadu, którym towarzystwo gości następnie podejmowało, przedmiotem serdecznych owacji była żona prezesa, pani Lettkowa.

Wieczorem amatorzy odegrali sztukę teatralną „Przebudzenie“ (na tle wydarzeń 1920 r.) i „Papugi naszej babuni“ — operetkę, wywiązując się z swoich ról wprost zachwycająco. Należy przyznać, że rzadko gdzie na wsi istnieje tak doskonała organizacja obchodów i przyjęć uroczystych. Wtelnio górą!

Wieczorem o godz. 8, podczas przedstawienia między jedną a drugą sztuką ukazał się na scenie redaktor naczelny „Dziennika Bydgoskiego“ p. Jan Teska, przybyły do Wtelnia już o zmroku, po uroczystości z Osielska i nawiązując przemówienie swe dopiero co do przebrzmiałych słów sztuki, powiedział, że przebudzenie się ludu nastąpić musiało i że tak teraz jak ongi podczas momentów dziejowych Polski, kłótnie bezcelowe mogą ojczyznę znowu sprowadzić w nieszczęście i pchnąć naród w niewolę. Nie czas więc ku temu — wołał mówca do tłumnie wypełnionej sali — aby kłócono się, lecz aby działano, pracowano zgodnie i zapobiegano szerzącej się zgniliznie przewartości w społeczeństwie, a takim wałem ochronnym i cementem spójności narodowej są organizacje wojackie, sokolskie i inne, które pracują i dążą do podniesienia duchowego i fizycznego Polski, wiernej Kościołowi katolickiemu.

Przemówienie, zupełnie niespodziewane dla audytorjum, wywarło niezwykle wrażenie. Zerwały się też frenetyczne oklaski, dziękujące serdecznie mówcy za słowa otuchy i prawdy. Jeszcze jeden skutek odniosły gorące słowa p. red. Teski, otóż po przedstawieniu zgłosił się do jednego z członków zarządu miejscowego Tow. Powst. i Woj. sekretarz „Strzelca“ na czele 10 członków tej wzgardzonej przez zdrowo myślący ogół organizacji, z oświadczeniem, że pragnie powrócić do Tow. Powst. i Wojaków i czynu swego żałuje bardzo.

Taki sukces osiągnął p. red. Teska swym przemówieniem, do czego też przyczynił się obchód wczorajsz.

## Katastrofa kolejowa w Kotomierzu.

wyrządziła Państwu blisko milion złotych strat. — Kto winien?

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

W ubiegłą sobotę otrzymaliśmy wiadomość, że na stacji Kotomierz, oddalonej zaledwie o kilkanaście kilometrów od Bydgoszczy, zderzyły się pociągi towarowe. Ponieważ drogą telefoniczną nie można było zasięgnąć bliższych informacji o przyczynie, ani też o rozmiarach katastrofy, wyjechał do Kotomierza współpracownik „Dziennika Bydgoskiego“, który po zasięgnięciu informacji na miejscu podaje:

Zderzenie pociągów nastąpiło w nocy z piątku na sobotę o godzinie 3,19. Z Maksymiljanowa do Kotomierza zjechał pociąg towarowy, naładowany węglem Nr. 487a. Miał on wjazd na stację zamkniętą, gdyż w tym czasie z Kotomierza wyjeżdżał pociąg towarowy mieszany Nr. 78. Maszyna pociągu węglowego przejechała sygnał i wpadła na koniec pociągu wyjeżdżającego. Skutkiem strasznego zdarzenia lokomotywa pociągu węglowego została bardzo silnie uszkodzona. Cztery wagony, naładowane węglem uległy kompletnemu rozbiciu. Wagon konduktorski skutkiem silnego zderzenia został wyrzucony na wierzch wagonów węglowych. Znajdujący się w nim kierownik pociągu nadkonduktor, jak również maszynista i palacz

będący w lokomotywie, cudem wprost ocalili.

Z pociągu wyjeżdżającego Nr. 78 zostało rozbitych piętnaście wagonów. Znajdujące się w nich drobne przesyłki uległy częściowemu zniszczeniu.

Natychmiast po wypadku wyjechał z Bydgoszczy pociąg ratowniczy z naczelnikiem parowozni p. Walkowskim na czele, oraz kontroler p. Oswieja celem zbadania katastrofy. Zmobilizowano na przedzie oddział roboczy, który zajął się oczyszczeniem zawałonych torów. Przybył też pociąg ratowniczy z Grudziądza. Oddziały ratownicze przystąpiły natychmiast do zrzucania z nasypu rozbitych wagonów i oczyszczania toru. Pomimo tego ruch pociągów na tej linii został wstrzymany. W godzinach popołudniowych po usilnej pracy zdołano uruchomić jeden tor. Późną nocą został oczyszczony tor drugi, tak, że już w nocy pociągi zaczęły kursować normalnie.

Straty obliczają w przybliżeniu na milion złotych. Dotychczas nie zdołano stwierdzić, czy winę tej katastrofy przypisywać należy maszyniście pociągu Nr. 487a, który mimo ustawionego sygnału na „stój“, takowy przejechał i wpadł na pociąg wyjeżdżający.

## Uroczyste poświęcenie sztandaru Powstańców i Wojaków w Osielsku.

Ludna wieś Osielsko rozlegała wczoraj echem radosnej i zarazem poważnej uroczystości poświęcenia sztandaru miejscowego towarzystwa Powstańców i Wojaków, istniejącego już około dwóch lat i rozwijającego się stale pomyślnie. Duszą organizacji ożywiającej działalność towarzystwa jest niezaprzeczenie prezes, por. rez. p. Pańczyk, nauczyciel z Niemcza. To też zakrzęnięto się energicznie dookoła ufundowania sztandaru i oto wczoraj obchodzono uroczyste tą chwilę, przeżywać ją w obecności niemal wszystkich mieszkańców wsi i licznych obywatelstwa, które przybyło również z okolic.

Po uformowaniu się pochodu na czele z kapelą udano się do kościoła parafialnego na solenne nabożeństwo, odprawione przez ks. prof. Lipińskiego z Bydgoszczy. Podczas sumy chór „Cecylja“ pod kier. p. Reszkowskiego wykonał pienia z towarzyszeniem orkiestry a po nabożeństwie ks. dziekan Jaroszewski dokonał aktu poświęcenia sztandaru, przemawiając przytem gorąco do wiernych w świątyni. Przy poświęceniu asystowali jako chrześni pp. Jaranowscy z Myśliczka, komisarz p. Drajas pp. Bonin z Bydgoszczy, pp. Krzemieńscy z Augustynowa, pp. Żychlińscy z Guzowa, i pp. Łuczakowscy z Lucimia.

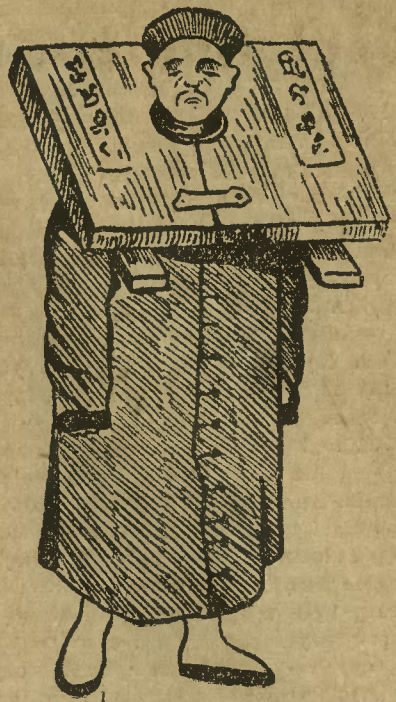
Z kościoła, po defiladzie, którą odebrał prezes okręgowy p. inż. Bernaczek, ruszono na uroczyste posiedzenie do sali p. Gontarskiego. W pochodzie zauważyliśmy sztandary Powst. i Woj. z Fordonu, z Bydgoszczy (Wilczak-Okole), Trzeciecwca, Maksymiljanowa, Osowejgóry, Jachcie, Prądów, „Macierzy“ z Bydgoszczy, Lochowa i Tow. śpiewu „Cecylja“.

W sali na wstępie krótko przemówił ks. dziekan Jaroszewski, wręczając sztandar, który przeszedł stopniowo aż do rąk chorążego, niezmiernie wzruszonego tym aktem p. Norkowskię, poczem poszczególne delegacje składały życzenia i gwoździe pamiątkowe. Przemówienia były krótkie, żołnierskie, pełne zapału i umiłowania sprawy, wyrażone zaś życzenia nie zawierały czczych frazesów, lecz słowa prawdy, niemal przysięgi na wierność sztandarowi symbolizującego wszystko co jest drogą dla polaka-wojaka. Składał również życzenia w imieniu zarządu okręgowego Powst. i Wojaków redaktor naczelny „Dziennika Bydgoskiego“ p. Jan Teska. Przemówienie p. redaktora nacechowane gorącą troską o dobro kraju i ład w ojczyźnie, dodawało otuchy obecnym do walki ze złem, które idzie ku nam ze wschodu, z wrogiem zewnętrznym, który zawsze nam

grozi i wyraził życzenie aby pod sztandarem gromadziło się wszystko co czuje się po polsku i katolicku, aby czyni nasze nie tylko wyrażały się w słowach, lecz w czynach i leżały w sercach. Przemówienie ogół wypełniający salę nagrodził gorącymi oklaskami, poczem p. red. Teska wręczył gwoździe pamiątkowe w imieniu „Dziennika Bydgoskiego“.

Ofiarowali gwoździe do sztandaru także pp. Jaranowscy z Myśliczka, pp. Bonin z Bydgoszczy, Tow. Powst. i Woj. z Zofina, Tow. Młodzieży Katolickiej z Osielska, Powstańcy i Wojacy z Maksymiljanowa, Powst. i Woj. z Myśliczka, Tow. Powst. i Woj. z Trzeciecwca. Gwoździe natychmiast wbito a podczas tego aktu chór „Cecylja“ odśpiewał „Nasz Bałtyk“ i inne pieśni, przygrywała również orkiestra, wywieszona przez p. Reszkowskiego z Osielska. Po odśpiewaniu wspólnem „Roty“, prezes Tow. por. rez. p. Pańczyk podziękował obecnym za udział w obchodzie i zaprosił chrześniych, gości i delegacje do śniadania które spożyto w nastroju miłym przy dźwiękach kapeli.

Uroczystość zakończono wieczorem przedstawieniem teatralnym, na które złożyła się sztuka „Kościuszkę w Petersburgu“, deklaracje, śpiew i wreszcie tańce do późnej nocy. Dzięki więc prezesowi p. Pańczykowi, sekretarzowi p. Musiałowskiemu i komendantowi obwodowemu p. Michalskiemu. Całość wypadła ładnie nawet bardzo ładnie i wzorowo.



Jak karzą dłużników w Turkieście chińskim: Chińczyk skazany za długi na noszenie dybów.

Stanisław Boruń (Warta.)

### Życie...

W moim ogródku zakwitła róża —  
Necą zagubne jej szkarłaty;  
W moim ogródku słońce się nurza  
Całując wonne, słodkie kwiaty...

O życie! jesteś tylko hecą...  
Z drzew zeszcłie liście lecą... lecą...  
Straszne bezgłose ich pacierze  
Pustkę chichocą w rzewnym  
[szmerze...]

W moim ogródku zmarła róża —  
Szron zimny sperłał ją rześiście.  
Wiatr rwał jej płatki, łamał liście...

Nad mym ogródkiem przesła  
[burza.]

### W Polsce będzie król.

„Der Tag“ donosi z Londynu: W kołach angielskich konserwatywnych liczą się napewno z tem, że Polska otrzyma jeszcze w roku 1927 monarchję. W biurze Lloyda w Londynie wchodzi poszczególni politycy w zakłady co do wprowadzenia monarchji w Polsce, przyczem szanse stoja jak 5 : 2, że w Polsce będzie już król do kwietnia 1927 r., a jak 10 : 1, że do końca 1927 r. zaprowadzona będzie monarchja.

### Odezwa do zbiórki na pomnik dla Żeromskiego.

Warszawa, 20. 11. (PAT). Ogłoszona została następująca odezwa: Dzisiaj mija rok od dnia, w którym odszedł Stefan Żeromski, przepelniony życie miłością tej ziemi i walką o powszechną wolność. Dobierał najczystszych słów naszej drogiej mowy, aby przekazać wiecznej wdzięczności i dumie szczęśliwych pokoleń bezimienną świętość i męczeństwo. Chodził do najciemniejszych otchłani życia, by z nich wysnuć światło wzniosłości. Warszawa, której stołeczność tak rozszerzył, uczył i wysłał jej cierpienia i niepodległość, jest jego pośmiertnym tomem. Prosimy naród polski, bogatych i ubogich, i tych, za których walczył i tych, których nauczał, aby wnieśli Stefanowi Żeromskiemu pomnik, świadczący jego ceniom o naszej niewypłacanej mu za życia wdzięczności.

Pod odezwą znajduje się około 80 podpisów najwybitniejszych polskich literatów i artystów. W sobotę, dnia 20 bm., jako w pierwszą rocznicę śmierci s. p. Stefana Żeromskiego o godz. 12 w południe zebrał się na cmentarzu kalwińskim przyjaciele i wielbiciele wielkiego pisarza dla oddania hołdu jego pamięci.

### Kolonizacja żydowska.

Moskwa, 19. 11. (AW). Na konferencji towarzystwa dla kolonizacji żydów „Osetu“ wygłosił Kalinin niezwykle ciekawą mowę, w której oświadczył się za koniecznością równouprawnienia żydowskiego. Mówca wypowiedział się przeciw asymilacji żydów rosyjskich twierdząc, że powinni oni znaleźć w ZSSR prawdziwą ojczyznę. W tym celu rząd sowiecki wyznaczy znaczny obszar ziemi celem stworzenia specjalnego stanu wiościańskiego żydowskiego. Terytorja ta znajduje się w pobliżu Chersonu. Ma być również utworzony specjalny bank dla pomiarania osadników żydowskiego.



## Sławny śpiewak w Ameryce, czyli jak trzeba być „mydłem“.

Na półkach księgarskich pojawiła się niedawno książka, wydana przez sławnego śpiewaka opery, Slezaka, w której artysta ten podaje w formie pamiętnika swoje przeżycia osobiste, obserwacje i wrażenia, poczynione w czasie swej niezwyklej kariery śpiewackiej.

„W Ameryce jest reguła ogólna — czytamy — aby o wszystkim umieć mówić. Dobrze czy źle, to jest obojętne, chodzi o to, aby zrobić wrażenie, że się o wszystkim coś wie.“

Już to będzie zasługą waszego impresaria — pisze dalej Slezak — że we wszystkich dziennikach amerykańskich znajdują się artykuły i wiadomości, dotyczące waszej osoby, czasem takie, z powodu których rumieniec wstydu okryje waszą twarz. Ale po roku pobytu w Ameryce człowiek się do tego przyzwyczaja. Jest rzeczą najważniejszą, aby we wszystkich tych historyjkach nie było wzmianki o sztuce. Tego tam nikt nie czyta. Największe zainteresowanie w dzienniku budzą tylko tytuły. Tytuł ma być streszczeniem całego artykułu, bo Amerykanin czyta tylko nagłówki. Jeżeli w nim znajdzie coś, co go zaciekawi i wprawi w dobry humor, to może przeczyta i cały artykuł.

„Tournée“ artystyczne po Ameryce powinno się przygotować na kilka miesięcy naprzód. Miasta, przeznaczone na występ, winny być zasypane wprost portretami artysty, fotografiami z pobytu jego na wilegiaturze, w negliżu, w spodenkach kąpielowych i t. d.

„Aby łatwiej osiągnąć cel — pisze autor — kazałem się fotografować w kostjumie kąpielowym ze wszystkimi moimi odznaczaniami na piersi, oraz plikiem nut w ręce. Powyżej wielkimi literami wydrukowano: „Mistrz Slezak przygotowuje się w swoim domu na wsi do występów w Ameryce“.

Przybycie do Ameryki winno być mądrze obmyślane i przygotowane.

Gdy jeszcze kotwica opuszcza się z brzołem łańcuchów, a z jednej strony wpadają na pokład urzędnicy celnicy, a z drugiej lekarz, już zbliża się statek z „New York Herald“a, wiozący na pokładzie reporterów wszystkich dzienników.

Wyskakują na pokład, poczem następuje moment najważniejszy, „clou“ przyszłego powodzenia: prezentują się im, trzymając w ręce sznurek, do którego jest przywiązana koza oraz... zółw.

— Co to jest?

— To moje amulety, moje talizmany szczęścia. Bez mojej kozy nie mógłbym śpiewać, muszą ją mieć na sali koncertowej; także zółw jest moim ulubionym stworzeniem, rusza ogonem, gdy mówię do niego.

Rozlega się homeryczny śmiech, jednakoż zrobiliem na nich wrażenie. W okamgnieniu sypią się zapytania.

— Jak się wabi ta koza?

— Dinorah! — odpowiadam.

— Jak? Niech pan powtórzy z łaski swojej.

— Di-no-rah!

— Doskonale! — notują. — A co jada?

— Knedle z wątróbki.

— To nadzwyczajne, a ile ma lat?

— Trzy czwarte roku.

— Nie może być, tylko tyle?

— Tak, tylko tyle.

Przychodzi kolej na zółwia. Nie szczędzą słów uznania, tylko nie chcą wierzyć, że rusza ogonem.

— Przysięgam!

Słowo to wywołuje niemałą sensację.

— Slezak, to warjat — krzyczą — nie śpiewa inaczej, jak z kozą i zółwem!

Muszę się oczywiście dać fotografować na mostku kapitana, z lunetą w rękach i oczyma utkwionemi w busołą czy mapę. Potem w kajucie w otoczeniu rodziny i zwierząt. Nadaję mej twarzy wyraz dobronny i uśmiechnięty ojca rodziny, zadowolonego i szczęśliwego.

Ładuję. Przy brzegu wita mnie okrzykiem (jak potem wyczytałem w pismach) tłum, którego jednak naraziem niema. Potem kręci się film z moją osobą, przeznaczony do wędrowki po miastach, gdzie mam śpiewać. Od tej chwili zaczyna mnie przesładować moja koza.

— Ach, mr. Slezak, a gdzie pańska ulubiona koza?

Pytanie to powtarza się ze sto razy i już nie pamiętam gdzie i kiedy.

— Dinorah zgineła — odpowiadam. —

Przez nieuwagę dałem jej trochę „sulaszu“.

zachorowała na żółtą febrę ze... strachu i zdechła.

— Gdzie się to stało?

— W Waszyngtonie, w „Palace Hotel“, drugie piętro, pokój 2480.

— Nie może być, to nadzwyczajne!

— Niestety!... — odpowiadam.

Następują kondolencje i słowa otuchy. Zapewniają mnie, że będę mógł śpiewać i bez kozy, byłem tylko mą wyobraźnię uwolnił od jej widma. Nawiasem mówiąc, kożę wypożyczył mi na okręcie jeden żydek galicyjski.

Pewnego dnia wyczytałem w dziennikach, że sławę moją i wielkość zawdzięczam temu, że już w młodości chodziłem zawsze bosy. Śpiewam zawsze bosy i to ma być najlepszą metodą na konserwowanie głosu.

Publiczność amerykańska czytająca, jest dziecinna i wprost z naiwną wiarą i dobronnością przyjmuje wszystkie kawały dziennikarskie. Komedje, jakie tu się odbywają, przy wywoływaniu artystów przed scenę, razilyby smak i gust każdej innej publiczności.

Jedną z miłych i sławnych artystek amerykańskich śpiewała partję pastuszkę gęsi w „Synach królewskich“ Humperdincka. Małe stadko gęsi, odpowiednio przedtem wytresowane, pobiegło za artystką przed kurtynę, gdy ta po skończonym akcie wywoła-

na, ukazała się publiczności. Nie trzeba dodawać, że obrazek ten wywołał na widowni wielką uciechę.

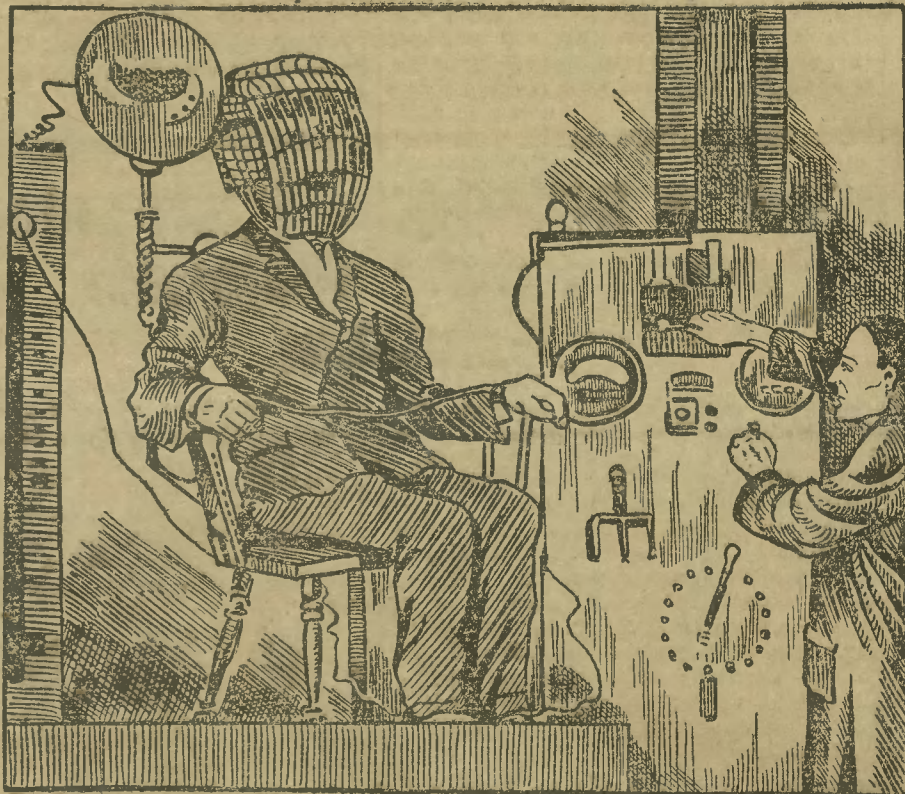
Wywołana powtórnie, wyszła, aby podziękować publiczności, tym razem z jedną ze swoich gęsi pod pachą, która podrażniona umyślnie, napełniła wrzaskiem cały teatr. Pomysł ten znalazł niezwykle uznanie widzów, którzy obdarzyli artystkę prawdziwym huraganem oklasków.

Pelen zazdrości z powodu tego sukcesu, oświadczyłem mej towarzyszącej, że po skończeniu „Lohengrina“ pojawię się przed publicznością z łabędziem pod pachą.

— Możesz to zrobić — odrzekła mi rozpromieniona wskutek odniesionego tryumfu — ale co się tyczy wrzasków ptaka, to ci się nie uda, bo łabędź bywa wypchany.

W Chicago w cyrku „Ringlinga“, dawniej Barnuma i Vatel'ya, przyszedł na świat wielbiad. Zaproszono mnie oraz moją koleżankę Emmy Destinn jako rodziców chrzestnych. Udaliśmy się pewnego poranku do cyrku i tam, wobec przedstawicieli prasy, odbył się chrzest wielbiadziątka. Moja koleżanka oplotła czoło zwierzęcia wieńcem warzynowym i nadała mu moje imię „Leon“. Ja również włożyłem na jego głowę wieniec laurowy, poczem całą trójkę, t. j. mnie, mego „synka“ i jego chrzestną mamusię, odfotografowano. Pisma miały w ten sposób przez jakiś czas temat do rozpisywania się na nowo o mojej osobie.

W dziennikach chicagowskich ukazały się rzeczywiście artykuły, zatytułowane łokciowymi literami: „Miss Destinn, mister Slezak i ich chrześniak wielbiad“.



### Przestroga dla naśladowców Leitgebra,

Najnowszy typ słynnego „krzesła elektrycznego“ używanego obecnie w Ameryce do zglądania skazanych przestępców. Według danych teoretycznych śmierć przy pomocy tego krzesła następuje momentalnie i bezboleśnie. W praktyce niestety nie było wypadku, aby ktokolwiek z krzesła tego powrócił i „bezboleśnie“ jego użycia potwierdził.

## Jak pozostać młodą?

Z obrad konferencji, poświęconej sprawom piękności.

London, w listopadzie.

W Londynie zakończyła właśnie obrady konferencja specjalnie poświęcona sprawom piękności. Tematu dostarczyły głównie kobiety w wieku od lat 40 do 50, co do których wszyscy obradujący orzekli jednoznacznie, że obecnie córy Ewy lepiej potrafią zachować rodzą wlecznej młodości, niż to robiły ich matki czy babki. Co do przyczyn tych objawów poglądy bardzo się podzieliły.

Pierwszy zabrał głos fryzjer, damski i zapewnił, iż fakt, że panie umieją dziś tak długo zachować urok wiosny, przypisać należy starannie utrzymanym loczkom.

Profesor kosmetyki znowu twierdził, że tylko doskonała technika masażu i rozumne stosowanie najlepszych kosmetyków, dać może cerze odcienie, które wyczarowują drugą młodość.

Posiadacz salonu mód przypisywał rolę decydującą umiejętności ubierania się; według niego spódnica krótka bardzo sprzyja powstawaniu złudzeń co do lat jej posiadaczki.

Dziś — mówił ów właściciel salonu mód — nie możemy już wyobrazić sobie, co za przyjemność znajdować mogły kobiety w strojach, przypominających średniowieczną zbroję rycerską; nie były one naprawdę ze stali te sukienki czy gorsety, ale mimo to stanowiły prawdziwe tortury.

Poważną opinię co do młodości kobiet wygłosił jeden z obecnych lekarzy; zapewniał on, że młody wygląd pań przypisać należy bardzo higienicznemu trybowi życia, który utrzymuje ciało w zdrowiu i świeżości.

Nauczyciel sportów wypowiedział poglądy, że najbardziej konserwują ćwiczenia gimnastyczne, szczególnie odbywane na świeżem powietrzu. One nadają naszemu ciału giętkość, a ruchom dużą elastyczność oraz odrzucają daleko od nas objawy starzenia się.

Najwięcej ożywia do obrad konferencji wniósł właściciel restauracji, ten bowiem twierdził, że niech się co chce dzieje, ale najbardziej konserwuje jakąś smaczną potrawę ze szklanką dobrego wina czy piwa.

Na zakończenie obrad zabrał głos przedstawiciel malarstwa. Artysta wypowiedział poglądy, że współczesna kobieta dojrzała w porównaniu z kobietą pokoleń poprzednich, zrobiła znaczne postępy i bardziej zbliża się do starożytnego ideału piękności, jakim jest Wenus młodsza. Jednocześnie zaś malarz podkreślił, że piękna kobieta nie jest bynajmniej zdobyczą czasów naszych, skoro arcydzieła dawnego malarstwa pokazują nam tak piękne kobiety, jakie dziś rzadko się spotyka.

## Więc jednak drugi Caruso! „Berliner Tageblatt“ o polskim śpiewaku Kiepurze.

Po olbrzymim powodzeniu, wprost olśniewającym, jakiego doznał 23-letni nasz śpiewak, Kiepura, doznaje on obecnie satysfakcji w Berlinie i to nie byle jakiej. Pomijając głos masonskiej „Voss, Ztg.“, która w stosunku do polskiego śpiewaka dała upust swej krzyżackiej nienawiści, znajdujemy w „Berliner Tageblatt“ z dn. 16 bm. feljeton sławnego krytyka teatralnego, feljetonisty i dramaturga niemieckiego, pod nagłówkiem „Der neue Tenor“, w którym pisze m. in.:

„Pewnego dnia przybył do Wiednia i zaśpiewał. Przed niewielu tygodniami. W tych niewielu tygodniach stał się pierwszym tenorem pomiędzy istniejącymi obecnie. „Zaśpiewał“ on poprostu wszystkich innych tenorów knockout. Kiedy podnieś potęgę swego głosu, wszystkim innym braknie tchu. Tenorzy wiedeńscy byli z początku rozgniewani, grozili zerwaniem umów itp., nie jednak wobec tej nowej gwiazdy nie mogą wskórać... Nie da się nic zrobić... Nazywa się Jan Kiepura, pochodzi z Warszawy, liczy sobie zaledwie 24 lat i jest z pewnością zupełnie do rzeczy człowiekiem, jednakowoż w obecnej chwili pijany jest zupełnie swoją, tak nagle wybujałą sławą. Bajeżne jest zresztą to, jak Polacy opowiadają się za tym swoim śpiewającym rodakiem, jak są dumni z niego. Nie zawsze i nie wszędzie spotkać można tak wiele radosnej solidarności.“

A tymczasem Jan Kiepura śpiewa bez względu na innych, bez względu na samego siebie, bez zastanawiania się, bez wątpliwości, pędzony wewnętrznym nakazem wyrzucenia z siebie całej potęgi swego głosu, aż do granic marnotrawstwa, gnany chęcią zaznania rozkoszy aplauzu aż do granic oszołomienia.

Działa też istotnie, jak żywioł! Głos jego posiada olbrzymią skalę od góry do dołu, posiada wszędzie, także w rejestrach środkowych nadzwyczajnie piękno tnu i zdumiewającą siłę dźwięku, oddech jego ma nieskończoną rozpiętość. Każdy, kto słyszy Jana Kiepurę, myśli natychmiast o Carusie. Młody tenor, nie ma oczywiście wyrównanej techniki Carusa, nie ma tego duchowienia wyrazu, i nie wiadomo, czy osiągnie kiedykolwiek ten sam wysoki stopień wykończenia artystycznego. A jednak... jednak. Jan Kiepura przeszedł i zaśpiewał... odrazu wszyscy ludzie wiedzieli: „Posiada on sławny głos“ (eine berühmte Stimme). Sala operowa grzmi od burzy oklasków, ludzie szeleją, kobiety są zakochane, mężczyźni zachwyceni, a Jan Kiepura nurza się poprostu w swem istnieniu jak z bajki...“

W drugim akcie „Nietoperza“ ma śpiewać wkładkę, lecz, zachwycony burzą entuzjazmu, jaki wywołał, zapowiada: „Śpiewam teraz Boheme“, poczem śmieje się uszczęśliwiony i woła: „teraz Rigoletto“. Zapomniał prawdopodobnie, że śpiewał trzy naddatki, zamiast jednego, nie dba o to, że wstrzymuje tok drugiego aktu, nie widzi tego, że cały zespół „Nietoperza“ stoi koło niego na scenie bezradny i zmieszany: śpiewa jeszcze czwarty naddatek, zagarnia cały wieczór, całe przedstawienie wyłącznie dla siebie i pełni haustami pija ambruzję swego zdumiewającego tryumfu. Oklaskują go i obwołują jego nazwisko w operze tak burzliwie, że jego partnerzy tracą panowanie nad sobą... Ale tak już bywa, że wielki artysta usuwa w cień mniejszego artystę...“

Młody ów tenor budzi więcej entuzjazmu, niż zwycięski footballista, więcej niż biegacz rekordowy, lub champion tennisu, więcej nawet, niż mistrz boksu. Czasami można by myśleć, doprawdy, że tamtym bohaterom placów sportowych dlatego tylko dawano tak frenetyczne brawo, ponieważ nie było jeszcze tego fenomenalnego tenora! Teraz już jest i teraz wiemy, że ludzkość posiada jednego tylko prawdziwego władcę: wielkiego tenora. Jesteśmy trochę zawstyżeni, trochę rozbawieni, ale rozumiemy, że wcale nie tak znowu wiele ducha, nie tak wiele geniuszu, nie tak wiele nieśmiertelnej zasługi trzeba na to, by zdobyć wszystkie serca, rozpromienić wszystkie kobiety, zdobyć wszystkich mężczyzn i kroczyć przez życie, jako absolutny władca.

• A może to jest słuszne, może tak być powinno, może właśnie jeden tylko śpiewak spełnia swoim głosem wszystkie marzenia o szczęściu, jakie śnią...“

### Pojedynek z chłopem.

Zatoczył się oficer z kolegą, że odbędzie pojedynek z chłopem, zbrojnym w cep, sam zaś będzie walczył szablą. Rzeczywiście bije się oficer, zresztą odbija ciosy chłopu, a nawet z chłopem zaczyna być źle. Wtedy przypatrujący się, chcąc chłopu uratować od niechybnej śmierci lub przynajmniej ciężkiego poranienia, chciał mu dać do zrozumienia, aby uciekał; woła więc:

— „W nogi, chłopie!“

Chłop zaś zrozumiawszy po swojemu, nuże atakować cepem w nogi oficera i poprzetracał mu kości.



# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

## 47 pożarów w 14 dniach.

Od 1 do 15 listopada zgłoszono w Krajowym Ubezpieczeniu Ogniomem 47 pożarów w Wielkopolsce, które wyrządziły szkody na 96 142 zł.

W ośmiu wypadkach zachodzi podpalenie.

**MROGZA. (Z życia Strażaków).** W ub niedzielę obchodzili tu miasto nielada uroczystość. Oto trzem obywatelom, członkom Ochotniczej Straży Pożarnej zostały wręczone ordery za 20-letnią służbę zaś za 15-letnią służbę pp. Antoniemu Pajzdierskiemu i Kazimierzowi Domagalskiemu. Aktu tego dokonał burmistrz, na którego właśnie ręce przesłał zarząd Straży Pożarnej Rzęplitej trzy ordery wraz z dyplomami. Uroczysty akt rozpoczął burmistrz uroczystą przemową, w której wydatnił zasługi strażaków dla obywatelstwa i całego społeczeństwa. Po dekoracji odegrano trzy 1-aktówki, za których odegranie posypały się huczne oklaski publiczności, zapewniającej salę po brzeży, poczem w różowym humorze puszczono się w tany.

**BIAŁOŚLIWIE. (Nowa spółdzielnia).** W środę 17 bm. założono w naszej gminie „Spółdzielnię mleczarską“. Prezesem Rady Nadzorczej wybrano rolnika p. Marcina Gromadkę z Pobórki. Zarząd tworzą pp. Jan Sławiński, Stefan Drożdżyński, Bernard Jozsko. Prace organizacyjne przeprowadził p. Stefan Drożdżyński z Białośliwia. Wśród członków z miasta i okolicy jest wielkie zainteresowanie tą spółdzielnią i na leży się spodziewać przystąpienia wielkiej liczby członków. Nowej polskiej placówce „Szczęść Boże“.

**MARGONIA. (Z życia „Sokoła“).** W niedzielę dnia 14 bm. urządziło miejscowe tow. gimn. „Sokół“ swą doroczną zabawę jesienią. Odegrano dwa utwory, mianowicie: „Ewa Miąskowska“, dramat historyczny z czasów obłężenia Trebrowli oraz komedię „Ulicznik warszawski“. Amatorzy wywiązali się ze swych ról doskonale, to też publiczność nie szczędziła im oklasków. Po przedstawieniu zgodnie i ochotczo bawiono się do rana. Rolę gospodarza zabawy pełnił ku zadowoleniu wszystkich burmistrz p. Mrówczyński. Z uznaniem należy wspomnieć na tem miejscu o pracy prezesa „Sokoła“ p. Czesława Wiśniewskiego kierownika miejscowego oddziału Kontroli Skarbowej. Jest on duszą wszelkich poczynań „Sokoła“, każdą wolną chwilę poświęca dla towarzystwa.

**STRZELNO. Kontrolerem na powiaty Strzelno i Inowrocław z ramienia Ubezpiecz. Krajowej jest p. Roman Chaliński. Kontroler urzęduje w Inowrocławiu, Zbychowo nr. 8 w soboty od godz. 8—15.**

W czasie od 20—30 bm. i dnia 2. 12. odbędzie się u nas w lokalu p. Ziętkowskiego Wiktora legalizacja narzędzi mierniczych. **Geny za chleb 1½ kg. (3 funty) wraz z bułką ustalono na 0,90 zł.** Nowa cena obowiązuje od dnia 18 bm. aż do odwołania.

**Zorganizowano tu „Stację opieki nad matką i dzieckiem“.** Jest to pierwsza stacja w powiecie strzeleńskim. Mieści się ona w nieruchomości miejskiej przy ulicy Lipowej. Kierowniczką jej została p. Zofia Skweresówna, zawodowa siostra Czerwonego Krzyża. Poświęcenie i otwarcie nastąpi w piątek dnia 26 bm. o godz. 15-tej. Stacja subwencjonowana jest przez Wzrost. Powiatowy, Powiatową Kasę Chorych i Magistrat.

**LESZNO. (Osobiste).** Państwo prof. Lubierscy obchodzili swoje srebrne gody małżeńskie. Pan prof. Lubierski znany jest społeczeństwu leszczyńskiemu ze swej pracy społecznej, a szczególnie na niwie śpiewaczej. Jubilatom składamy życzenie „ad multos annos“.

**Włamanie na stacji kolejowej Garzyn.** Onegdaj włamali się nieznanymi sprawcy do budynku stacyjnego Garzyn, gdzie splądrowali i porozrywali wszystkie niemal zamki, lecz nic nie znaleźli. Pościg za włamywaczami trwa.

**WOLSZTYN. (Zbiór buraków cukrowych).** Zbiór buraków cukrowych na majątkach tu powiatu jest obecnie w pełni. Zbiór przedstawia się wszędzie przeciętnie jako średni i to 100 do 120 ctr. z morgi. Odstawa jest jednakże utrudniona z powodu braku wagonów.

**MIEDZYCHÓD. (Zimowa szkoła gospodarza).** Nauka przy tu zimowej szkole gospodarczej już się rozpoczęła. Szkoła ma w roku bieżącym więcej uczniów aniżeli w latach ub. Niemiecka klasa niższa, którą urządziło zachodnio-polskie towarzystwo

gospodarcze (Westfälische Landw. Gesellschaft) ma blisko 40 uczniów, natomiast niemiecka klasa wyższa ma bardzo niską liczbę, jest ich zaledwie 11. Oddział polski w tym roku — klasa niższa — jest średnio obsadzony.

**Strajk robotników drzewnych.** Od kilku dni strajkuje kilkuset robotników drzewnych. Są to robotnicy trzech tartaków p. Czajki i firmy Dłużewski & Bohnekämpf. S trajkujący żądają 35 proc. podwyżki. Robotnicy pobierali dotychczas 52 gr., zaś przyuczni 65 gr. na godzinę. Pracodawcy oświadczyli gotowość podwyższenia ich zarobków o 20 proc., na co się strajkujący nie godzą, wobec czego strajk trwa dalej. Są jednakże widoki, że robotnicy prace podejmą i strajk zostanie zlikwidowany.

## Z Gniezna.

**P. Z. K. w obronie bytu swych członków. Przebieg zebrania w Gnieźnie. — Obecni na zebraniu socjaliści gnieźnieńscy dostali po nosie.**

(Od własnego korespondenta „Dz. Bydg“).

Polski Związek Kolejarzy oddział Gniezno zwołał w ub piątek wielkie zebranie w sali „Hotelu Europejskiego“, na które przyszedło również i kolejarzy, należących do innych związków kolejowych. Zebranie, które trwało blisko pięć godzin, odbyło się w nastroju spokojnym i bardzo poważnym pod przewodnictwem miejscowego prezesa P. Z. K. p. Strzyżewskiego. Nasamprzód zabrał głos p. poseł Dolanowicz (Ch. D.) ze Lwowa, który wygłosił około 1½ godz. trwający referat o obecnym położeniu państwa naszego pod względem ekonomicznym i gospodarczym, poruszając przytem głównie sytuację pracowników kolejowych. Poświęcił on również kilka słów reorganizacji Ministerstwa Kolei, zjazdowi w Nieświeżu i obecnemu postępowaniu ministra Moraczewskiego. Na specjalne życzenie poruszył on kwestję kagańcowego dekretu prasowego, który zgromadzeni na zebraniu z oburzeniem potępiają. P. poseł wypowiedział również kilka ciekawych zdań dot. Z. Z. K. (socjalistyczny związek kolejowy). Jego członkowie domagają się również poprawy bytu a ich delegat Budżek wygłosił na odbytem w dniu 9 bm. zjeździe pracowników kolejowych w Poznaniu referat w którym stwierdzał, że pracownicy kolejowi są obecnie dobrze uposażeni i że niema więc powodu do rozgoryczenia. Drugim mówcą był p. Budniak, wiceprezes Zarządu Głównego P. Z. K. w Warszawie, który wyraził swe oburzenie, że uchwalono tylko dodatki funkcyjne dla wojskowych. Wypada zaznaczyć, że p. Budniak absolutnie nie zadrościł panom wojskowym tego, lecz traktowanie urzędników państwowych gorzej, aniżeli wojskowych jest stanowczo nie na miejscu. Wyjaśnił p. B. również, dlaczego P. Z. K. nie należy do Centralnego Komitetu Pracowników Państwowych. Stawia się tam bowiem na pierwszy plan sprawy polityczne a na ostatni sprawy zawodowe. W dyskusji zabrał głos prezes miejscowego Z. Z. K. radny - socjalista p. Woźniak, którego słabe n/c nie uzasadniające wywoły zbił w odpowiedzi p. poseł Dolanowicz.

Pod koniec zebrania przyjęto rezolucję nast. treści: Domagamy się:

- 1) Uregulowanie poborów do wysokości odpowiedniej do obecnych warunków życiowych;
- 2) uruchomienie dodatku mieszkaniowego;
- 3) przyznanie dodatku mieszkaniowego dla pracowników nieetatowych;
- 4) wypłacenie zapomogi na zakupy zimowe;
- 5) Rozszerzenie dodatku nocnego na dalsze kategorie wykonywujące tę służbę;
- 6) znówelizowanie ustawy emerytalnej dla pracowników etatowych;
- 7) polepszenie plac dla pracowników sezonowych;
- 8) uregulowania premji pracownikom warsztatów kolejowych i służbie eksploatacyjnej.

## Z MARLI:

Sp. szambelanowa Jadwiga Sipajłowa, obywatelka ziemni mińskiej, zmarła w Grudniadzu.

Sp. X. proboszcz Walerjan Plechowski w Jabłowie na Pomorzu.

Sp. Władysław Pelsert, maszynista kolejowy w Lesznie, zmarł wskutek niebezpiecznego wypadku.

Sp. Marcin Kurkowski w Gnieźnie.

Sp. Wacław z Skrużowej Odróżaj Piętnięk dr. praw, agronom w Puławach.

## Z POMORZA.

**ŁAKOSZ. Jarmark w Łakoszu, bydłęcy konny i kramny, przypadający 10 grudnia, z powodu piątku, przekłada się na czwartek 9 grudnia.**

**Z NOWEGO JASIŃCA pod Serockiem, pow. świecki. (Ciekawy strzelec).** Przed paru dniami czytaliśmy, jak to „Dziennik“ wypłoszył swą szatą pewnego nemroda z pod Bydgoszczy. U nas „Dziennik Bydgoski“ znów coś gorszego spłatał. Otóż wymalował w jednym ze swoich numerów żubry w Nieświeżu które sobie nemrod i dzierżawca polowania gminnego w N. Jasińcu p. J. Sz. tak wziął do serca, że chciał podobnego zwierza upolować. No i miał szczęście, bo dnia 11 bm. pomiędzy godz. 16 a 17 palił podobno aż trzy razy do żubra, który się później okazał krową osadnika p. K. z N. Jasińca. Krowę sprzedał p. K. rzeźnikowi a różnicę wartości p. Sz. ponieśli. Sprawiedliwości z pewnością zażądać się stanie. Kto natomiast wyrówna szkody w zwierzostanie, które przez tak celnych nemrodów powstają? W jednym rewirze Polko, z którym graniczą gminy Nowy i Stary Jasiniec znaleziono od 15-go maja do 18 listopada br. siedm postrzelonych i zniszczonych sztuk zwierziny. Z powyższego widać w jak celnych rękach są polowania gminne i dokąd nas gospodarka taka zaprowadzi.

**GRUDZIADZ. (Niepeprawną).** W Rudniku aresztowano niej. Annę Nowakową, za niedozwolone manipulacje u pewnej osoby, znajdującej się w odmiennym stanie. N., która spowodowała śmierć dziewczyny, była za podobne sprawy już więzieniem karaną.

**GHELMŻA. (Kampanja buraczana).** Cukrownia tutejsza, największa w Polsce, jest od miesiąca w pełnym biegu, wyrabiając dziennie około 10.000 centnarów cukru. Produkt całej kampanji, która obejmuje okres trzymiesięczny wynosić będzie około 750.000 centnarów; wywarzony cukier

poddaje się po ukończeniu kampanji rafinerji na miejscu. Cukrownia daje zajęcie 1300 robotnikom, pracującym w szychcie dziennej i nocnej. Liczby powyższe świadczą o rozmiarach fabryki i znaczeniu gospodarczym dla miasta i skarbu Państwa.

## Wąbrzeźno.

**Pod kluczem.** Aresztowano niej. Jana Bańdajewskiego z Wąbrzeźna, niebezpiecznego złodzieja.

**Aresztowanie kłusownika.** Policja przytrzymała niej. Józefa Fijałkowskiego z Radzyna, który trudnił się kłusownictwem.

**Kradzież skór.** Na jarmarku w ub. tygodniu niej. Cecylja Kularz z Książek usiłowała ukraść skór z kramu. Po spisaniu protokołu p. K. wypuszczono na wolność.

## Nowe.

**Czyn godny naśladowania.** W dniu 30 ub. m. na wieczorku potęgalnym, gdzie grono kolegów żegnało sędziego tuł. Sądu Powiatowego p. Kulerskiego, odchodzącego do Sądu Powiatowego w Toruniu zebrano na cele tutejszego „Sokoła“ złotych czterdzieści, które przesłano na ręce prezesa p. aptekarza Klemensa. Sędzia Kulerski był w „Sokole“ tuł bardzo gorliwym druhem i doradcą, a jak bardzo przywiązany był do tutejszego „Sokoła“ świadczy fakt że nawet w ostatnich chwilach Jego pobytu w mieście naszym nie zapomniał o „Sokole“, jego pięknych zadaniach i ideach.

**„Sokół“ tutejszy obchodził na początku przyszłego roku 5-letnie swego założenia, która to rocznica będzie święconą uroczystością, z różnymi uroczainiami oraz bardzo obszernym i urozmaiconym programem. Zatem każdy będzie miał okazję i możność przez uczestniczenie w tej uroczystości lub przez ofiarowanie nagrody dla ćwiczących, albo złożenie jakiegokolwiek ofiary na ten cel, przyczynić się do poparcia idei i zadań tutejszego „Sokoła“.**

## Wiadomości z Torunia.

**Nocny dyżur** ma od dnia 20 do 26 bm. wiadanie apteka „Radziecka“, ul. Szeroka, telefon 250.

**Muzeum Miejskie** (w Ratuszu) otwarte codziennie od godz. 11 do 13.

**Książnica Miejska im. Kopernika** (Wysoka nr. 12, tel. 940) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9.30 do 12 i od 16 do 19.30.

**Teatr Miejski.** W poniedziałek, dnia 22 bm. po raz ostatni wieczorem „Kiliński“ po cenach znacznie zniżonych. Na przedstawienie to dyrekcja Teatru zaprosiła wszystkie Cechy toruńskie przez przewodniczącego Zw. Cechów p. Rolewskiego.

W wtorek, dnia 25 bm. premiera doskonałej krotkowiłi amerykańskiej w 3 aktach p. t. „Moje Bobo“.

**Kradzieże zgłosili:** Piasecka Anna zgłosiła kradzież torebki damskiej z zawartością 40 zł. gotówki; Rybiewska Kazimiera kradzież sukienki wartości 30 zł.; Białowas Stanisław, kradzież sztuki jedwabiu i 6 koszul męskich wartości 116 zł.; Mikłanowicz Franciszek kradzież narzędzi ogrodniczych wartości 100 zł., popełnioną na szkole gimnazjum żeńskiego; Rasiński Ludwik, kapral z baonu balonowego, kradzież roweru; Lipińska Bolesława, kradzież torebki srebrnej z zawartością 70 złotych gotówki.

W uzupełnieniu naszej notatki, Pomorski Zw. Pracowników Umysłowych donosi nam: P. Bitoński został skreślony z listy członków „za szkodliwe działania dla związku, a nie jak to podano w nr. 265 Szan. pisma, gdyż co do pobranych pieniędzy, był tylko zarzut niewłaściwego rozliczenia się. P. Schmidt Jan Józef został skreślony z listy członków za postępowanie, nieliczące z człowiekiem honoru, oraz za podkopywanie autorytetu Pom. Zw. Prac. Umysł. w Toruniu. Co do zbierania bezprawnie różnych datków, jest tylko przypuszczenie.

## „Sprzedana narzeczona“ w Toruniu.

**Toruń, 21. 11. (Pat.)** W dniu wczorajszym o godzinie 3.19 po południu pociągiem pośpiesznym z Warszawy przybył do Torunia minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Rzęplitej Czechosłowackiej p. dr. Robert Fliedder w towarzystwie rady prasowej p. Zouhara, by wziąć udział w uroczystej premierze wystawianego przez Teatr Miejski w Toruniu arcydzieła Smetany „Sprzedanej narzeczonej“.

gdyż tenże jako były sekretarz, był w posiadaniu pieczętek Związku.

Wojewódzki Pomorski Komitet Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej zawiadamia wszystkich posiadaczy losów, na które padła wygrana, że: Powiatowe komitety „V. Tygodnia Akademika“ otrzymały szczegółowe spisy wygranych i każdy może się tam dowiedzieć co wygrał. Losy wygrane należy oddać do Miejskiego Komitetu w miejscu swego zamieszkania. O ile tenże nie istnieje — do Powiatowego Komitetu, utworzonego w siedzibie każdego Starostwa. Skoro Powiatowy Komitet przysłał wszystkie wygrane losy do Wojew. Komitetu, wygrane przedmioty zostaną bezzwłocznie odesłane do Powiatowego Komitetu.

Wydawanie fantów zamyka się nieodwołalnie z dniem 30 listopada br. i po tym dniu przedmioty nieodebrane zostaną zwrócone firmom, od których zostały wzięte komisowo. Wysyłanie wygranych przedmiotów bezpośrednio do pojedynczych osób jest ze względów technicznych wykluczone.

Spis wygranych fantów na loterii „V Tygodnia Akademika“ przejrzyć również można w filji „Dziennika Bydgoskiego“ w Toruniu, ul. Mostowa 17.

Wojkowska komisja sądowa bada aktą „Deutschtumsbundu“. Od kilku dni bawi w Toruniu komisja sędziowska, składająca się z jednego majora i kapitana, która przybyła badać głośną sprawę osławionego w Polsce „Deutschtumsbundu“ znanego z wystąpień antypaństwowych.

Swojego czasu, celem wdrożenia dochożeń wyznaczona była specjalna komisja pod przewodnictwem dawniejszego sędziego okręgowego p. Starczewskiego, obecnie prezesa sądu okręgowego w Bydgoszczy. Wskutek przeniesienia, sprawa ta zaległa. Obecnie, narazie, doczeka się ona definitywnego załatwienia.

Prawie jednocześnie przybyli do Torunia pociągiem poznańskim konsul czechosłowacki w Poznaniu p. dr. Glos, sekretarz poselstwa p. Sponar i korespondent „Prager Presse“ p. dr. Fiala.

Po przedstawieniu goście czechosłowaccy podejmowani byli obiadem, wydanym na ich cześć w salach Dworu Artusa przez komitet przyjąca.



## Ze zjazdu T. N. S. W. Okręgu Pomorskiego.

W dniu 14 bm. odbył się w Grudziądzu zjazd nauczycieli szkół średnich Okręgu Szk. Pomorskiego, zrzeszonych w T. N. S. W.

Zjazd zajął się szeregiem spraw niezmiernie ważnych dla nauczycielstwa i szkoły. Obrady były niezwykle ożywione i poważne. Złożył się na to szereg okoliczności przedewszystkiem trudne i ważne zagadnienia organizacyjne, przed jakimi stoi szkolnictwo polskie w obecnej dobie, szereg ważnych i aktualnych zagadnień z życia zawodowego nauczycielstwa. Nie bez znaczenia też jest ta okoliczność, że ostatni zjazd T. N. S. W. w Okręgu Pomorskim odbył się dnia 29 marca 1925, t. j. w dniach, od których ubiegły spory okres czasu.

Wspomnieć należy, że w przeddzień zjazdu t. j. w dniu 13 bm. zebrała się samorzutnie grupa nauczycieli, którzy według postanowień pragmatyki, zaliczają się do grupy t. zw. nauczycieli tymczasowych, aby opracować wspólnie i uzgodnić żądania tej grupy co do mającego się ukazać rozporządzenia wykonawczego do pragmatyki, oraz łącznej noweli. Nauczyciele tej grupy debatowali przez dwa dni, t. j. w dniu 13 bm. oddzielnie, oraz w dniu 14 bm. poruszając sprawy swe na pełnym zebraniu okręgowym.

W dniu 13 bm. postanowiono, aby dla uzgodnienia dążeń tej grupy, znajdującej się w trudnej sytuacji, wreszcie dla współpracy nad dokończeniem, zorganizować się w sekcję przy T. N. S. W. — Ukonstytuowano prezydium sekcji, które aż do czasu następnego zjazdu składa się z członków sekcji N. T. przy kole T. N. S. W. w Świeciu. Ponadto w skład zarządu sekcji na okręg weszli nauczyciele i nauczycielki z Chełmna, Grudziądza, Nowego Miasta i Starogardu. Uchwalono też szereg postulatów przedstawić zarządowi okręgowemu i głównemu.

W dniu 14 bm. po nabożeństwie o godz. 10 zebrał się przybyli licznie na zjazd delegaci kół T. N. S. W. wraz z zarządem okręgowym z Torunia. Obrady zajął prezes Münnich, zaznaczając w jak trudnych warunkach zjazd się odbywa. Z kolei poświęcił mównicą wspomnienie zmarłym członkom towarzystwa: s. p. Janowi Kasprzowiczowi, oraz s. p. kuratorowi lwowskiemu Sobieskiemu, i s. p. Kędziorowej, nauczycielce gimn. w Toruniu, których pamięć uczlił obecni przez powstanie z miejsc. Dobrze uczynili organizatorzy zjazdu, pomijając oficjalne, ceremonialne przemówienia powitalne. Niemal jednogłośnie uchwalono, by nie czytać nawet protokołu poprzedniego zjazdu, poczem zarząd okręgowy przystąpił do składania sprawozdania za rok ubiegły.

Po złożeniu sprawozdania komisji rewizyjnej udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi, poczem przystąpiono do wyboru komisji, mającej ustalić kandydatów do zarządu okręgowego na rok następny, oraz wybrano też komisję wnioskową, mającą zbadać i zreferować wnioski, nadesłane przez koła. Wobec dużej ilości i ważności wniosków, komisja ta udała się zaraz na narady osobne, gdy tymczasem rozpoczęła się ożywiona dyskusja nad sprawozdaniem.

Po wyczerpaniu dyskusji omówiono sprawę zorganizowanego w ostatnich latach Funduszu Pośmiertnego. Ponieważ okazało się, że szereg członków T. N. S. W. na terenie okręgu nie poczuwał się do solidarności z organizującymi fundusz, stał wkładki dotychczasowe nie pozwoliły w kilku wypadkach śmierci wypłacić rodzinom zmarłych zapomogi na pożrebie. Po rzeźkowej dyskusji uchwalono w statucie funduszu szereg ważnych zmian, stawiających organizację „funduszu” na trwałych podstawach. Podniesiono składkę miesięczną z 20 gr. na 50 gr. oraz wpłatę w razie śmierci jednego z członków na 5 zł. zamiast dotychczasowych 2 zł. Wkładki miesięczne 50 gr. mają być opłacane do końca roku 1927, następnie niższe. Umożliwił to wypłacanie zapomogi w razie śmierci w wysokości 600 zł., która to zapomoga w następnych latach będzie nawet wyższa. Nadto postanowiono, że członek „Funduszu”, który przeniesie się do innego okręgu, może nadal pozostać członkiem „Funduszu”.

Następnie na wniosek komisji matki dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem pozostał nadal prof. A. Münnich z Torunia.

Po dokonaniu wyborów nastąpiła przerwa obiadowa. Wspólny obiad spożyto w salach „Wielkonolanki”, poczem natychmiast zabrano się do dalszej pracy, t. j. dyskusji nad wnioskami, referowanymi przez członka komisji wnioskowej dra Tynca.

Obrady przeciągnęły się od godz. 15 poza godzinę 19. Pominiąc już sprawę dotkliwie krzywdzącej nauczycielstwo ustawy sanacyjnej w której to sprawie walczyli zdołanie brzmienie wniosków wszystkich kół, zajmowano się gorliwie sprawą obrony wartości szkoły średniej. Na nauczycielstwo ciąży ciężki obowiązek obrony istotnych interesów szkoły średniej i odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń, aby trwała i silna organizacja nauczycielstwa oparta się na zmiennym wotum i dążeniem mentalnych się ster rządzących i konstelacji partyjnych. 7 kolei zajmowano się niedomaganiami w administracji szkolnictwa, szeregiem kwestyj pedagogicznych oraz organizacyjnych.

Pod koniec poruszono sprawę usiłowań nauczycieli t. zw. tymczasowych, do organizo-

## Rozbudowa kościoła w Sepólnie.

Wielkie dzieło, wysiłkiem silnej woli stworzone.

W poniedziałek, dnia 8 bm. zebrała się na zaproszenie miejscowego ks. proboszcza dość liczne grono obywatelstwa z miasta i okolicy na obchód wieńcowy z powodu ukończenia robót zewnętrznych przy dobudowie naszej świątyni.

W czasie kolacji czcigodny ks. proboszcz Grudziński, który około dzieła tego tak ruchiście i niezmordowanie się krzątał, powitał zebranych i podziękował wszystkim bez wyjątku, którzy w czemkolwiek bądź — czy to finansowo, czy doraźną pomocą, dostarczeniem, czy dowiezieniem materiałów budowlanych — do tego zbożnego dzieła się przyczynili. Dumni możemy być z tego — tak mówił, — że zdołaliśmy własnymi siłami postawić monument — nie człowiekowi, ale Najwyższemu Stwórcy Królowi Kościoła św. Monument ten świadczy najlepiej o tem, w jak wielkiej mierze żyje wśród nas wiara Ojców naszych i idealizm. Materializm ludzki zdolny jest do stawiania gmachów światowym celom służących. Na postawienie wspaniałego gmachu Domu Bożego zdobędzie się rzadko. To też radują się serca nasze z tego, że nam właśnie przypadło w udziale wykonanie zadania, jakie pozostawili nam przodkowie nasi.

W dalszym przemówieniu swoim podał nam czcigodny mówca w krótkich zarysach kronikę kościoła naszego. I tak, dowiedzieliśmy się, że kościół nasz założony w roku 1360 przez Hektora Ostroróg de Pakoszcz herbu Nałęcz, dziedzica miasta Sepelborg. Ale kościół ten się spalił. Obecna świątynia rozpoczęto budować w roku 1799 a zakończono w r. 1812. Przeszło dwa wieki stała w ustroniu świątynia Pańska, aż przy zmianie stosunków politycznych i dzięki większemu napływowi katolików okazała się za szczupłą do pomieszczenia wszystkich wiernych. Pełen ctuchy w Boga zabrał się nasz ks. proboszcz w porozumieniu z odnośnymi władzami do powiększenia kościoła. Województwo przyjęło projekt wygotowany przez inż. dypl. p. Wikę z Chojnic, wykonanie zaś prac budowlanych powierzono p. budowniczemu Jażdzewskiemu z Bydgoszczy. I dziś parafianie dumnie spoglądają okiem na dzieło o własnych siłach i ofiarnością pobożnego ludu z wspaniałą wieżą postawione. Świadczące równocześnie o podniesieniu prestiżu naszego państwa przy budowie gmachu patronackiego. Zanim budowę rozpoczęto, znaleźli się pesymiści, którzy sprzeciwiali i odłożyli pracniel pracę tę zbożną ad

Calendas graecas. Wszelako przeciwnościami zachodzącymi nie zrażał się ks. proboszcz, a zachęcony do rozbudowy przez p. wojewodę Wachowiaka, rażno przystąpił do dzieła, zwalczając mężnie wszelkie przeszkody. A było ich kilka; finansowe, techniczne i polityczne.

Z razu nie było pieniędzy, krytykowano więc, jak można w tak trudnych czasach przystępować do budowy. Lecz dzisiaj, gdy patrzymy na ten gmach wspaniały, na tę artystycznie wykonaną wieżę, przekonujemy się, jak potężną jest siła woli, skoro się z ufnością w pomoc Bożą coś rozpocznie. Rząd z góry zaznaczył, że narazie finansowej pomocy udzielić nie może. Wziamian za to przez życzliwe zajęcie w tej sprawie stanowiska ze strony p. starosty Ornassa, przyszła doraźna pomoc tak w udzieleniu pożyczki z funduszy powiatowych na bardzo korzystnych warunkach, jako też i w dalszym finansowaniu. Również i Magistrat oświadczył gotowość przyjęcia z pomocą materialną, co wszystko ks. proboszcz w przemówieniu swem zaznaczył, i za co w imieniu parafian złożył podziękę.

Przy rozpoczęciu budowy zachodziły również przeszkody technicznej natury. Gdy kopano trochę głębiej, okazała się taka ilość wody, że usunięcie jej na niezmiernie napotykało trudności. Deszcze codziennie padały, i tak mieliśmy ustawicznie dużo wody z góry i od dołu. Ostatecznie i te trudności za zabiegliwym i umiejętnym kierownictwem panów budowniczych przewyżczono i choć długo trwało, ale fundamenta stanęły.

Teraz chodzilo o złożenie materiałów. Ukochani parafianie nasi z pracami własnymi wobec nieustających deszczów zalegający mimo najszczerszej chęci nie nadawali dostarczać na czas potrzebnej ilości materiału budowlanego, wskutek czego od czasu do czasu zachodziły w normalnym postępowaniu pracy przerwy. Z nieba na zbożną pracę duszyczek swoich spoglądający Bóg udzielił w czasie ukończenia prac pięknej pogody, łagodnego powietrza, i tak budowy zewnętrznej dokończono.

Teraz dopiero rozpocznie się budowa wewnątrz, która jeszcze dużo kłopotów i niemałych nakładów wymagać będzie. Lecz miejmy nadzieję, że litościwy Pan, i nadal błogosławieństwa Swego nam nie odmówi, o co Go we wspólnych modłach wraz z naszym duszpasterzem gorąco błagać będziemy.

Parafianin.

## O katolicki charakter szkoły powszechnej w Bestwinie.

We wsi Bestwinie, oddalonej o 2 km. od Baszkowa, w powiecie krotoszyńskim, od 2-3 lat mamy szkołę katolicką, o którą walczyliśmy prawie od chwili powstania Polski z p. Kotulą, radcą kuratorjum szkolnego w Poznaniu i pastorem ewangelickim, aż wreszcie zwyciężyła dobra i słusna sprawa i kuratorjum wniosło dawniejszą szkołę luterską w Bestwinie dla braku dostatecznej liczby dzieci i przyznało ją Polakom-katolikom. Jaktó, pytasz drogi Czytelniku, w kuratorjum zasiada pastor ewangelicki i decyzyje wydaje w sprawach, dotyczących szkół katolickich? — Tak jest! Pan radca Kotula, pastor ewangelicki, jest wizytatorem szkół katolickich w naszych południowych powiatach! Rzecz prawie nie do uwierzenia, a jednak prawdziwa. Odbywały się przeciwko temu zebrania i wiece protestujące w rozmaitych miejscowościach, jak w Baszkowie i Kobylinie. Ale napróżno: kuratorjum nie zredukowało p. pastora Kotuli, chociaż inne redukcje zastosowywano, a p. Kotula nie miał też tyle poczucia delikatności, żeby zrozumieć, jaką przykrość każda jego wizytacja katedrowej szkoły katolickiej sprawia ludności katolickiej, i żeby odejść.

Były już pogłoski roku ubiegłego, że p. radca Kotula obejmie stanowisko pastora w Łodzi i że tym sposobem uwolni nas od swojej osoby Tymczasem radość nasza była przedwczesna. P. radca Kotula nadal na utrapienie społeczeństwa katolickiego, pozostaje naszym wizytatorem — i w szczególności interesuje się naszą szkołą katolicką w Bestwinie. O co mu chodzi? Pragnie on zrealizować ideę siedmioklasowej szkoły w Baszkowie, pierwszej szkoły takiego typu na wsi wielkopolskiej, i tem samem zdobyć sobie tytuł do zasługi! Do urzędywistnienia tego planu potrzeba jednakże

znieść samodzielną szkołę katolicką w Bestwinie i przyłączyć ją do pobliskiej szkoły powszechnej w Baszkowie.

Wydawałoby się na pierwszy rzut oka, że zmiana taka wyjdzie gminom baszkowskiej i bestwińskiej na korzyść. Tymczasem, pomijając już to, że siedmioklasowa szkoła na wsi, wedle zdania fachowców, jest mrzonką i bujaniem po obłokach, są w tem wszystkim ukryte zamiary. Otóż istnieje uzasadniona obawa, że po zniesieniu szkoły katolickiej w Bestwinie i przyłączeniu jej do szkoły powszechnej w Baszkowie, przysła kuratorjum do nowej siedmioklasowej szkoły nauczyciela ewangelika i osadzi w byłej katolickiej szkole w Bestwinie. Pan radca i pastor Kotula nie o mieszkają się o to postarali! Już dziś Niemcy protestanci w Bestwinie głośno wyrażają tę nadzieję i cieszą się naprzód, bo wiedzą, że z ostatnim nauczycielem ewangelikiem, którego jako dobrego Polaka sprowadził p. radca i pastor Kotula z Małopolski, było im bardzo dobrze.

My zaś, Polacy-katolicy w Bestwinie, oświadczamy uroczyście, że naszej szkoły katolickiej w Bestwinie, którą pruski protestancki rząd nam zagarnął za czasów niewoli w 1865 r., a którą wywalczyliśmy sobie z powrotem w wolnej Polsce, mimo oporu p. radcy i pastora Kotuli, broniliśmy będziemy do ostatka. Potrafiły się gminy szkolne w Kotlinie i Ślesinie przeciwstawić skutecznie narzuceniu ich szkołom katolickim nauczycieli szematyckich, to potrafimy i my, Bestwiniacy, tu na kresach południowych przeciwstawić się ukrytym planom p. radcy i pastora Kotuli i nigdy nie zgodzimy się na zniesienie naszej, sercu naszemu tak drogiej, szkoły katolickiej w Bestwinie.

Jeden za wszystkich.

wania specjalnej sekcji. Prezes zarządu okręgowego usiłował wykażać, że według statutu towarzystwa, dopuszczalne jest tworzenie sekcji naukowych i zawodowych, natomiast sekcja taka mogłaby prowadzić do rozbitcia towarzystwa, czego wobec ciężkich zadań nauczycielstwa należy uniknąć. Poza tem statut towarzystwa, na którym miałyby się opierać organizacja sekcji, nie został jeszcze przez władze zalegalizowany. W końcu podkreślił prezes, że T. N. S. W. dba o dobro szkoły i wszelkich grup nauczycielstwa.

W odpowiedzi zaznaczyli przedstawiciele kół, w których powstały dążenia do organizo-

Tworzenie sekcji przy T. N. S. W. mogłoby nawet zapobiec szkodliwej wielce secesji. Inicjatorzy tworzenia sekcji muszą jeszcze próbować postulatów swe przeprowadzić za pośrednictwem zarządu głównego T. N. S. W.

Pod koniec obrad niezwykle rzeczowych, dziękował zarząd gospodarzom zjazdu, członkom koła T. N. S. W. w Grudziądzu, oraz przybyłym delegatom, poczem zwracał się do tychże z apelem o jaknajwięcej usilną pracę w kołach T. N. S. W. na Pomorzu.

## Z ruchu zawodowego Ch. Z. Z.

TORUŃ. W środę, ub. tygodnia, w lokalu p. Stuczyńskiego wieczorem o godz. 7-ej odbyło się zebranie zwyczajne filii Ch. Z. Z., na które jako referenci przybyli p. Odrowski z Trzebskiego pola, prezes Okręgu toruńskiego Pol. Str. Chr. Dem. oraz kol. Nowak, sekr. wojew. Ch. Z. Z. z Grudziądza.

Zebrań zajął p. Kaniecki, prezes filii, protokół odczytał p. Duliński, sekretarz.

Po załatwieniu niektórych spraw formalnych, związanych z porządkiem obrad, kol. prezes udzielił głosu przybyłemu referentowi p. Odrowskiemu, który omówił w swoim, blisko godzinnym referacie, nasze obecne położenie gospodarczo-polityczne.

Referat wywarł na obecnych silne wrażenie. Jako drugi przemawiał p. Nowak, omawiając sprawy, związane z polepszeniem obecnych zarobków, przedstawiając kroki przedsięwzięte przez organizację Ch. Z. Z. u władz wojskowych dla robotników wojskowych, u Centralnego Zw. Pracodawców dla robotników, zatrudnionych w prywatnym przemyśle i handlu.

Po 2½ godz. obradach kol. prezes posiedzenie zamknął hasłem „Szczęść Boże”.

UNISŁAW. Chrześcijańskie Zjed. Zaw. organizacja zawodowa pracowników fizycznie pracujących, bardzo ruchliwa wśród robotników, zatrudnionych w przemyśle, handlu, wojskowości i zakładach użyteczności publicznej, w ostatnich tygodniach rozpoczęła intensywną pracę organizacyjną wśród robotników rolnych. Ruchliwsza działalność Ch. Z. Z. przyjęta została z szczerem zadowoleniem.

Ub. niedzieli w Unisławiu odbyła się konferencja robotników rolnych. Obecnych na konferencji było około 60 delegatów z rozmaitych okolicznych wiosek, leżących wokoło Unisławia.

Konferencję zajął p. Zgliniecki z Grzybna, przewodniczył p. Cieśliński z Gzina.

Jako referent przybył p. Nowak, sekr. wojewódzki Ch. Z. Z. z Grudziądza, który w blisko 2 godzinnym przemówieniu zobrazował ogólne położenie robotnika rolnego. Referent, omawiając ideowe podstawy i zadania związków zawodowych, analizuje różnice programów w ogólności, a w szczególności przedstawia program Zw. Klasowych, czyli socjalistycznych. Program ten, aczkolwiek pociągający, jednakże pełen jest obłudy i nie dający się zrealizować dla pożytku warstw pracujących, dowodem czego — dzisiejsza Rosja socjalistyczna. W końcu referent omawiał taryfę dla rolnictwa na rok 1927-28, mającą się zawrzeć w najbliższych tygodniach oraz przedstawił tę poprawki, które Ch. Z. Z. złożyło już władzom.

W dyskusji nad referatem przemawiali p. Zgliniecki, p. Cieśliński, p. Odrowski i inni, a między innymi zabrał głos p. Musiał z Torunia, redaktor „Głosu Robotnika”, który przybył w zamiarze jemu tylko wiadomym. Pan Musiał plótł, co mu ślina na język przyniosła.

## Dla naszej młodzieży.

„BRZEGIEM BAŁTYKU” Stanisława Karzewskiego. (Nakład Gebethnera i Wolffa, 4,50 zł.)

Wiele jest dzieł i broszur, omawiających dziś aktualną sprawę polskiego wybrzeża. Do dzieła tego przybył nam cenny podręcznik, traktujący geologję polskich brzegów Bałtyku.

Słusznie autor w swej przedmowie zaznacza, że posiadanie maleńkiego choćby skrawka wybrzeża, który uzyskaliśmy, nakłada na nas obowiązki bliższego poznania tegoż, gdyż tylko wtedy będziemy go drożej cenili, lepiej na nim gospodarowali i więcej szanowali wysiłki człowieka w walce z żywiołami.

Autor dzieli swój podręcznik na dwie części. W części I zaznajamia nas z ogólnymi zjawiskami naszego wybrzeża, a więc: z historją powstawania tegoż, ze składem i pochodzeniem geologicznym osadów, z wpływami prądów morskich i powietrznych na rozwój naszej linii brzegowej, flora, umacniająca wydmę itd. W II. zaś części — szczegółowej, przedstawia nam autor obserwacje geologiczne na poszczególnych odcinkach brzegu.

Dzieło to, ze względu na celowe ujęcie przedmiotu, zasługuje na szczególniejszą uwagę i powinno być znalezione zastosowanie w nauczaniu geografji szkół średnich. Wyłączyć zaś trzeba szkoły powszechne, gdzie podręcznik ten mógłby nam dostarczyć dużo materiału, umyślnie wykład geografji ze względu na wielką ilość doskonałych ilustracji i wykresów.

Rek.



KINO „CORSO“ (26636) HOOT GIBSON „Za cudzą zbrodnię“

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 22 listopada 1926 roku.

KALENDARZYK

Dziś w poniedziałek Cecylji. Jutro we wtorek Klemensa. Wschód słońca o godzinie 7.35. Zachód słońca o godzinie 3.57.

Od poniedziałku 22 bm. do poniedziałku 29 bm. dyżurują następujące apteki: 1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa. 2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6.

MUZEUW MIEJSKIE. Muzeum Miejskie przy Starym rynku otwarte codziennie od godz 9 do 3 w sobotę od 9. do 2 w niedzielę od godz 11. do 1. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów artysty-malarza Bolesława Lewańskiego.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9-14 i od 17-20. Pracownia naukowa i czytelnia pism codziennie od 10-13 i od 17-20. Wypożyczalnia codziennie od 11-13.30 popoł. tylko w poniedziałki środy i soboty od 17-18.45.

Biblioteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9.) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz 12-13.

Czytelnia T-wa Alliance Francaise w gimn Kopernika otwarta codziennie od godziny 6 - 8 wieczorem. Dzienniki, tygodniki, ilustracje. Wypożyczalnia książek bogato uposażona w nowości beletrystyki francuskiej.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w poniedziałek arcyzabawna komedia angielskiego autora K. Mannersa „Dziękuję (Peg moje serce) z p. Sarceka, świetna przedstawicielką roli tytułowej.

We wtorek pełna uśmiechów, melodyjna operetka Audrana „Lalka“ z pp. Zybczyńską, Morozowiczową, Klimaszewskim i Zonerem w głównych rolach. Okrasą przedstawienia jest efektowny balet układu J. Fabiana z primabaleriną Popielewską w otoczeniu uczennic szkoły baletowej. Przy pulpicie kapelm. Dawidowicz.

Od dłuższego czasu odbywają się pod wodzą reżyserską p. M. Lenka próby z politycznej baśni L. Rydla „Zaczarowane koło“. Postać młynarki odtworzy p. A. Podgórska-Dybizbańska, wszystkie inne postacie znajdują w naszym zespole doskonałych interpretatorów. Nowe dekoracje pendzla St. Węgrzyna. Jednocześnie reżyser Cz. Strzelecki przygotowuje dla naszych miłośników doskonały utwór H. Zbierzchowskiego „Serce matki“ czyli „Tomcio Paluch“.

Zniżki w Teatrze Miejskim. W dalszym ciągu kancelarja Teatru Miejskiego wydaje legitymacje zniżkowe w cenie 1 zł. od godz 10-1 i od 6-8 wiecz.

Gościnny występ Pomorskiej Opery w Bydgoszczy. W środę Pomorska Opera zjeżdża do Bydgoszczy i w sali Patzera przy ul. Św. Trójcy, wystawi operę p. t. „Sprzedana naręczona“, z p. Lubiczową, primadonną miejskiej opery w Katowicach, w roli tytułowej. Przedstawienie to odbędzie się przy własnych wspaniałych dekoracjach, przy pełnej orkiestrze i bogato obsadzonym chórze.

Teatr żołnierski D. O. E. VIII. Dziś 22 bm. o godz. 4 po poł. i o godz. 8 wiecz odbędzie się przedstawienie dla żołnierzy i towarzyszyw przysp wojsk. w sali „Ogniska“ przy ul. Jagiellońskiej. Dane będzie „Czar munduru“ arcywesoła farsa żołnierska Stefana Turskiego. Wstęp od osoby od 20 gr. do 1 zł. Bilety są do nabycia w „Ognisku“.

Zgon. W ub. sobotę zmarł śp. Jan Popławski z Bydgoszczy, emeryt. kolejowy. Zmarły cieszył się jakną, lepszą opinią i poważaniem, pracując poprzez 35 lat na kolei. Ostatnio pracował od r. 1921 na stacji kolejowej w Chelmży.

Osobista. P. Stefan Polewczynski, dotychczasowy kierownik Podprokuratury przy Sądzie Powiatowym, przeniesiony został z dniem 1 grudnia na własne życzenie do Poznania.

Przypomniamy wszystkim, że dziś w poniedziałek o godz. 8-ej w Resursie Kupieckiej cała inteligencja Bydgoszczy umówiła się spotkać na filmie żywego słowa jakim ma być nowy występ poety-prelegenta Kazimierza Kalinowskiego pod łcie sensacyjnym a głębokie refleksje budzącym tytułem: „W tańcu opętaniczym - Obraz dnia dzisiejszego - Legenda św. Franciszka“ Bilety po 50 gr., 1 i 2 zł. Wstęp tylko dla dorosłych.

Radykalne żywicy w obozie socjalistycznym b'ora górę nad skrzydłem umiarkowanym, które dotychczas popierało rząd, mając tam swego przedstawiciela w osobie ministra Moraczewskiego. Rozłam zarysował się także na gruncie bydgoskim. Kiedy wczoraj na zaproszenie miejscowego koła PPS. przybył do Kasyna Robotniczego (na Dolinie) poseł Arciszewski z Warszawy, „towarzysze“ nim dopuścili go do głosu wszczęli burdę. Poszło o wybór przewodniczącego. Radykały widząc się w przewadze, domagali się, aby Zacharjasiewicz (niezależny socjalista) wieciem kierował. Policja chcąc przeszkodzić, by poważnione strony nie rozpoczęły bójki, na którą się mocno zanosiło, wiec rozwiązała.

Wenta na wymalowanie kościoła św. Trójcy. Dawno już sale Patzera nie gościły tak licznych uczestników, którzy przybyli na urządzoną staraniem komitetu wentę, by choć skromnymi datkami przyczynić się do wymalowania kościoła parafjalnego św. Trójcy. Bez przesady można powiedzieć, że wenta wczorajsza była zabawą nadzwyczaj miłą i uczestnikom na długo pozostanie w pamięci. Prócz zwyczajowych w takich okoliczności, tańców, grono przyjaciół sceny odegrało bardzo składnie operetkę pt. „Czula struna“. Były też i tańce solowe, kiermasz, poczta japońska itd. Koło szczęścia z mnóstw. cennych fanatów zgromadziło koło siebie tłumy chętnych graczy. Cieszyły się też powodzeniem suto zastawione bufety, obfitujące w napoje, zakąski zimne i gorące i słodczyce. W czasie tańców przygrywała orkiestra sokolska.

W Miejskiej poradni dla płucno-chorych przy ul. Jagiellońska nr. 70 przyjmuje lekarz we wtorki i piątki od godz. 1.30 do 2.30 po poł. Chorzy i cierpiący, którzy nie są członkami Kas Chorych zgłaszać i zapisać mogą się codziennie od godz. 9-11 przed poł. Wszelkie porady lekarskie są bezpłatne.

Uroczyste posiedzenie Polskiego Cechu Rzeźnickiego.

Splendor nielada... spadł na członków Polskiego Cechu Rzeźnickiego w Bydgoszczy. W dniu wczorajszym zjawili się tutaj przedstawiciele Związku cechów rzeźnickich Rzeczypospolitej Polskiej, pp. Ruter i Potocki z Poznania, by osobiście złożyć hold 33 majstrom cechowym, za ich więcej jak ćwierć-wiekową pracę samodzielną w zawodzie, a cechmistrzowi p. Gutkowskiemu doręczyli wspaniały dyplom za wielkie zasługi, położone na polu organizacyjnym. Zarząd dzielnicy wielkopolskiej Zw. cechów rzeźnickich upoważnił p. Błaszaka do zastąpienia go przy tej pięknej uroczystości. Dostał również p. Gutkowski dyplom od kolegów z zarządu cechu bydgoskiego.

Wyrazicielem ich uczuć serdecznych był p. Godek. Wiwatom nie było końca. Do ożywienia zebrania przyczyniła się niemało obecność licznych pań, które nie na próżno kusily brzydkią pleć do tańca, jako że to ostatnia niedziela przed adwentem...

Oto nazwiska u honorowanych majstrów-jubilatów: Starzyński Józef i Paczkowski Paweł (dwaj najstarsi), dalej Niezgodzki Franciszek, Sergot Józef, Paczkowski Jan, Kujawski Józef, Kruszynski Wawrzyn, Arkuszewski Antoni, Ziółkowski Franciszek, Cieśla Wincenty, Tobolewski Franciszek, Kubacki Antoni, Sadowski Jan, Sprada Izidor, Raats Julian, Zębka Julian, Piasecki Augustyn, Niezgodzki Władysław, Bonin Bronisław, Czarniecki Karol, Kwasek Wejciech, Kotoliński Bolesław, Zębka Stanisław, Modrakowski Teodor, Maczkowski Leon, Maczkowski Józef, Wachowiak Jan, Świtalski Jan, Wiśniewski Stanisław, Kłosowski Jan, Kordecki Czesław.

Uroczyste posiedzenie Cechu, odbyte przy świecach i krucyfiksie (według prastarej tradycji), zakończył cechmistrz okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, który to okrzyk znalazł oddźwięk u wszystkich bez wyjątku.

Potem bawiono się ochoczo do rana.

Zebranie zarządów V. okręgu „Sokoła“.

W dniu wczorajszym w lokalu „Harmonji“ obradowali prezesi gniazd, wchodzących w skład V. Okręgu Sokoła. Przewodniczył zebraniu druh Malczewski, który zwrócił uwagę, że idea sokoła dąży do tego, by w naród wlać nie tylko siły i zdrowie, ale zarazem hart, energję, siłę woli i wytrwałość. Łącząc w swych szeregach najszersze sfery społeczeństwa zbliża je z sobą, jednoczy i podnosi przez pracę kulturalno oświatową.

Po zagajeniu zabrał głos wiceprezes dzielnicy pomorskiej, naczelny redaktor „Dziennika Bydgoskiego“, pan Jan Teska i w krótkich słowach wskazał na położone zasługi na niwie sokolstwa przez starszą generację, a zwłaszcza przez druhów Niedbalskiego i Szymankiewicza, z których młodź sokoła winna brać przykład, jak wytrwale dla dobra sprawy pracować należy. W końcu swego przemówienia redaktor Teska wręczył wymienionym druhom zaszczytne odznaki wraz z dyplomami od Zarządu Związku Sokolstwa Polskiego w uznaniu ich wybitnych zasług. Redaktor Teska dokonał również wręczenia nagrody druhowi Olpińskiemu, którą zdobył w strzelaniu, urządzonym przez Okręg V.

Szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu Rady Związkowej w Warszawie, odbytego dnia 31 października i 1 listopada b. r., złożył wiceprezes okręgu, druh Żmudziński, a uzupełnił je druh naczelnik Gołębiowski.

Sprawozdanie to dotyczyło przeważnie prac sokolstwa na niwie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, które to zadania mają na celu krzewić towarzystwa sokole.

Po wysłuchaniu sprawozdania, redaktor Teska z powodu wyjazdu do Osieleska na poświęcenie sztandaru Powstańców i Wojaków, zebranie musiał opuścić. Brać sokoła pożegnała wiceprezesa przez powstanie z miejsc i wykrzyknęła na jego cześć: „Czołem!“.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa umundurowania dla członków.

Miłe oświedziny. W sobotę w godzinach popołudniowych, kiedy nasza nowa maszyna rotacyjna drukowała niedzielny numer „Dziennika“ odwiedziła drukarnię nasza wycieczka Związku wermistrzów kolejowych z p. Hoffmanem na czele. Panowie wermistrzowie, jak widzimy, żywo interesują się postęпами techniki w każdej dziedzinie. To samo można powiedzieć o młodych naszych rzemieślnikach, po południu bowiem przeszło 100 członków Tow. Czeladzi oglądało nowe maszyny „Dziennika“. W ub. środę zaszczytli nasza drukarnię odwiedzinami panowie prezesi i członkowie zarządów katolickich towarzystw robotniczych.

Dożatek dla emerytów. W ciągu tego tygodnia odbędą się w Ministerstwie Skarbu narady przedstawicieli tegoż Ministerstwa, oraz organizacji emerytów w sprawie przyznania emerytom dodatku 10-procentowego, który przyznano funkcjonariuszom państwowym.

Wykład w Bydgoskiem Towarzystwie Wioślarskiem. Na plenarnem zebraniu Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, we wtorek dnia 23 bm. o godz. 8 wieczorem, wygłosi p. dr. Panek, wiceprezes Komitetu Wychowania Fizycznego, bardzo interesujący wykład na temat: „Prawidła racjonalnego treningu“. Wobec aktualności tematu należą się spodziewać liczne przybycia członków jak również sympatyków wioślarstwa, którzy mają zamiar wstąpić do B. T. W.

Podziękowanie. Sędzia rozjemczy p. Chabowski w m. złożył na rzecz Schroniska niewidomych, ul. Kołłątaja 13-14 150 zł., za co Zarząd Tow. Opieki nad Niewidomymi składa p. Ch. serdeczne „Bóg zapłać“. Zarząd prosi zarazem wszystkich szlachetnych ludzi o łaskawą współpracę nad polepszeniem bytu kilkudziesięciu niewidomych poza Schroniskiem, którzy w rozpaczliwych listach proszą o pomoc.

Ponieważ mundury sokole są zbyt drogie, naczelnik Gołębiowski proponował kupno tak zwanych mundurów polowych. W rezultacie dyskusji sprawę tę pozostawiono do załatwienia poszczególnym gniazdom. Uchwalono też, by zarząd okręgowy przygotował program projektowanego wieczoru sokolego i w celu uzgodnienia go zaprosił delegatów poszczególnych gniazd sokolich, wchodzących w skład V. Okręgu.

W komunikatach zarządu podał przewodniczący druh Malczewski do wiadomości, że Zarząd Związku Sokolstwa Polskiego nadesłane przez Związek Sokolów Polskich w Ameryce medale pamiątkowe, wydane z okazji wycieczki sokolów amerykańskich w Polsce — nadał między innymi druhom: Żmudzińskiemu, Jąbłońskiemu, Radzińskiemu, Gołębiowskiemu i Malczewskiemu.

Poruszono też jeszcze szereg spraw czysto organizacyjnych, poczem posiedzenie zamknięto.

W zebraniu powyższem brał udział delegacji następujących gniazd: Sokół-Bydgoszcz I., Jachcice, Brdyujście, Wilczak-Okole, Rupienica, Zimne Wody, Szwederowo, Wielkie Bartodzieje, Bielawki, Szubin i Koronowo.

W czasie, gdy do lokalu „Harmonji“ śpieszyli na zebranie okręgowe druhowie delegacji, na ulicy Marcinkowskiego zbierali się wyznawcy Kościoła Narodowego na swe tak zwane nabożeństwo. Z różnych półsłówek wywnioskować było można, że sokoli, jako jedna z organizacji narodowych i katolickich stoi im na przeszkodzie w dążeniu do propagowania swej sekty w Bydgoszczy. Takie pomruki sekciarzy, którzy też grozili, że „i sokolom dadzą radę“ — winny być dla naszych druhów jeszcze jedną pobudką do tem większej solidarności i pracy, by sekciarzom, których myślą przewodnią jest robota wywrotowa, w pracy tej przeszkodzić, a tem samem przyczynić się do uzdrowienia naszego społeczeństwa.

Urząd policyjny przypomina, że zima nadejść musi. Przypomina się niniejszem, że według § 53 rozporządzenia policyjnego z dnia 20 października 1890 r. (Orędownik Miejski Nr. 94 na rok 1890), gdy śnieg spadnie, są właściciele posiadłości zobowiązani chodniki i mostki ze śniegu i lodu oczyścić. Z nastaniem mrozów, gdy utworzy się ślizgawica, należy posypywać chodniki piaskiem, popiołem lub trocinami, każdego dnia rano przed godz. 8-ą. Zwraca się również uwagę na to, że w czasie mrozów z ścieków (rynszteków) należy usuwać lód i śnieg, ażeby woda nie dostawała się na ulicę lub chodniki.

Kto się do powyższego rozporządzenia nie zastosuje, karany będzie grzywną w wysokości do 30 zł. lub odpowiednim aresztem, pozątem robota wykonana będzie na koszt opieszalego.

Jesień.

Jakgdyby jakieś różnobarwne dziwy, Przedemną liści wiruje gromada, Odwieczny smutek w dziuplach drzew [przysiada: Bezzębny starzec zgarblony i siwy. I na tle nagich, konających pali Las mi się biedną świątynią wydaje Którą wędrownie napadły Achaje Niszcząc poszycie z jarzębin korali.

O nie patrz słońce na cudów ruinę, Bo mi tak smutno i tak uroczyście Jakby me serce, tam, gdzie zwiędłe liście Leżało cicho, odrętwieniem sine. — Jakby mi jakaś rozbójnicza ręka, Podcięła kwiaty miłowania godne.. Więc nie patrz słońce.. Lepsze noce chłodne Niżli świadomość, że się w gruzach kłęka.

Ostromiecko, listopad 1926 r.

Michał M. Sturlo.

MARYSIEŃKA

Początek codziennie 6<sup>45</sup> i 8<sup>45</sup>

NOCE PARYSKIE

atrakcyjna sztuka w 10 aktach. — Akeja toczy się w pysznych salonach bankierów, norach parysich apaszów, palarni opium, w cyrku, pałacu hrabięgo itd. W następnym programie wznowienie boskiej „PARISLETTE“ (nowa edycja) z Sandra Milwanoff i Bisotem. — Film będzie ilustrow. śniawanii.



# Iris

pełnowartościowy



(26617)

### PROGRAM W KINACH.

— „Kryśka Leśniczanka“ w kinie „Kryształ“ cieszy się stale ogromnym powodzeniem, do czego przyczynia się piękna, subtelna treść, wystawa, gra i muzyka oryginalna operetki, z której obraz został przerobiony.

— Kino „Nowości“. Dziś dramat bardzo ciekawy w 7 aktach p. t. „Więcej niż miłość“ z piękną Corinną Gryffith w tytułowej roli. Nadprogram arcywesola komedia w 2 aktach.

— Noce Paryskie. Pod powyższym tytułem kino „Marysińska“ daje dziś, w poniedz. premjerę niezwykle urozmaiconego filmu, francuskiej produkcji „Goumont“. Akcja filmu rozgrywa się wśród przepychu Paryża oraz wśród środowiska dna społecznego w palarniach opium, w cyrku i t. d.

— Kino „Corso“. Dziś premjera fenomenalnego, brawurowo - sensacyjnego dramatu p. t. „Za cudzą zbrodnię“. W roli głównej król cowboyów Hoot Gibson i arcywesola farsa „Czerwony Rolf“ Na scenie Tom Tommy i Frikus, w nowym repertuarze, jako „strzelcy“.

### KRONIKA POLICYJNA.

— Czyje rzeczy? Posterunek Policji państwowej w Szubinie przytrzymał złodzieja, któremu odebrano różne rzeczy, pochodzące z kradzieży, jak: 1 czarny kostium na podszewce w kwiaty, 1 granatową suknię, kilka innych sukien, bieliznę damską i męską, bieliznę dziecięcą, powłoki i poszwy na pościel z monogramami „E. T.“ i z monogramem „J“, 2 kawałki jedwabiu czarnego, 4 pęki kościanych pierścieni, 1 różaniec biały w cynkowym futerale, 1 worek biały z napisem. Poszkodowani zgłoszą się do posterunku policji państwowej w Szubinie, celem rozpoznania i ewentualnego odebrania rzeczy wymienionych

— Ujęto: 1 poszukiwanego, 5 złodziei, 1 za zgwałcenie, 2 pijaków, 1 włóczęgę, 1 kobietę za przekroczenie policyjno-obyczajowe.

— Aresztowanie złodziejki kieszonkowej. Dnia 20 bm. została ujęta na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej, Rozalja Michalska, zam. w Cichoradzu, pow. Toruń, znana na tutejszym bruku doliniarka, w chwili gdy wyciągała p. Helenie Pruss torebkę z pod ręki.

— Za kradzież beczki śledzi w firmie Kentzer (Gdańska 56) został ujęty Paweł K., zam. w Bydgoszczy.

— Kradzież sukien. Pani Walerji Strechowskiej (Bocianowo 33) skradziono z niezamkniętego mieszkania 2 suknie wartości kilkaset złotych.

gospoży po różnych domach chodzi pewna młoda kobieta, która pod pozorem oglądania mieszkań do wynajęcia, okrada mieszkańców z wszystkiego, co tylko pod rękę jej wpadnie.

— Samobójstwo przez powieszenie. Dnia 16 bm. zaginął stały mieszkaniec gminy Szardowo pow. szubińskiego, Piotr Budka. Poszukiwania wdrożone ustaliły, że Budka w stanie rozstrojenia nerwowego oddał się w domu i w pobliskim lesie powiesił się. Liczył lat 45.

— Pożar. Dnia 20. bm. o godzinie 20,30 powstał pożar w składzie wódek Piotrowskiego Władysława przy ul. Dworcowej 89, który zniszczył większą ilość wódek i likierów w butelkach. Przyczyna pożaru, jak stwierdzono, było nieostrożne obchodzenie się ze światłem. Zaalarmowana straż pożarna ogień zlokalizowała.

— Ołbrzymia kradzież w banku W końcu ubiegłego miesiąca przez trzech nieznaną sprawców zostało dokonane rozbiście kasy ogniotrwałej w lombardzie przy Spółdzielczym Banku Ludowym w Częstochowie, gdzie skradziono fanty lombardowe, gotówkę, jak i biżuterję składającą się z pierścieni brylantowych, złote zegarki, łańcuszki, broszki, pierścionki i t. p. ogólnej wartości 59.262 zł. Za wykrycie sprawców i skradzionych przedmiotów Zarząd Banku Ludowego w Częstochowie wyznaczył 10.000 zł nagrody zaś za ujawnienie sprawców tylko 5000 zł. a 2.000 zł za podanie dyrektywnych wiadomości zmierzających do ujęcia sprawców. Nagroda zostanie wypłacona niezwłocznie przez Zarząd Banku Ludowego w Częstochowie. Wiadomości należy kierować do miejscowych władz policyjnych piśmiennie, lub osobiście, ewentualnie bezpośrednio do banku.

### KORESPONDENCJE REDAKCJI.

St. K. Śrem. Talent posiada Pan niezaprzeczony, ale nim się Pan zabierze do pracy twórczej, należy pilnie, lata całe, kształcić się na arcydziełach poezji polskiej, czytając je pilnie, a co wyborowszych ucząc się na pamięć.

H. T. Pańska nowela zaduszna jest tak straszna, że nawet do kina się nie nadaje, bo goście dostaliby pomieszania zmysłów.

Malina. List gończy za narzeczonym może Pani u nas zamieścić tylko w dziale inseratowym.

Eugenia Borowska. My mamy Pani dać receptę na krzywą łopatkę? Idź Pani do kowala.

### Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

„HALKA“. Lekcja śpiewu dziś w poniedziałek, dnia 22. bm. w lokalu p. Jar-natha, ul. Jana Kazimierza

Z powodu prac przygotowawczych do najbliższych występów prosi o liczne i punktualne przybycie

Tow. śpiewu „Moniuszko“. Lekcja śpiewu nie odbędzie się we wtorek, lecz w czwartek, o godz. 8, w salce parafjalnej.

Sokół Okręgu V. Dzisiaj odbędzie się w „Ognisku“ przedstawienie Teatru Żołnierskiego D. O. K. VIII o godz. 20. Wstęp 20 gr. do 1 zł. Dochód na cele kulturalno - oświatowe żołnierza polskiego. Uprasza się o liczny udział.

Tow. Młodzieży Polskiej „Patria“ w Bydgoszczy. We wtorek, dnia 23 11. br. odbędzie się o godz. 8 wiecz. zebranie w lokalu p. Mellera (pl. Piastowski). Apeluje się do wszystkich członków o punktualne przybycie gdyż organizuje się grono sceniczne, które już w tym tygodniu mieć będzie swoje lekcje-próby. Goście mile widziani.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. We wtorek, 23 bm. wiecz o godz. 8 plenarne zebranie w hotelu Leńska. Oa porządku obrad interesujący wykład p. dr. Panka na temat „Prawidła racjonalnego treningu“. Uprasza się o liczne przybycie.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. W poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 7.30 rozpoczyna się w Miejskiej Szkole Handlowej kursa repetycyjne języka polskiego i książkowości. Zapisani stawia się punktualnie. Wpisy oraz informacje udzieli się tamże. Sekcja Oświatowa.

Tow. Kupców Detalistów. Zamówienia na cukier i smalec przyjmuje się w poniedziałek, a zebranie odbędzie się w czwartek bież. tygodnia.

Zw. Oficerów Rezerwy Koło Bydgoszcz odbędzie swe zebranie miesięczne w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 20-tej w sali kasyna oficerskiego 62 pp. przy ulicy Jagiellońskiej 78. Dla ważnych spraw jest przybycie wszystkich członków Koła bardzo porządane.

Tow. śpiewu „Dzwon“. Ponieważ przygotowania na koncert są już w pełnym toku, prosimy o bezwzględne, regularne uczęszczanie wszystkich członków czynnych na lekcje. Następną lekcją we wtorek, dnia 23 bm. w szkole na Okolu.

Zebranie Tow. oświatowego „Lech“ odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 8, w salce posiedzeń „3 Maja“ przy Placu Piastowskim. Na porządku dziennym wykład p. nauczyciela Ogryczaka o Sienkiewiczu. Goście i sympatycy bardzo mile widziani. O udział wszystkich członków prosi Zarząd.

Sokół V. Wilczak—Okole. Ćwiczenia druhen na obchód listopadowy odbywają się w czwartki każdego tygodnia w Domu Katolickim (Mie-dza 2). Ćwiczenia druhow we wtorek i piątek

**Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu.**  
Dnia 20 listopada 1926 r.

Warunek: Handel hurt. tr. st. zał. ładunki wag. dost. zaraz za 100 kg. w złotych.

Zyto	38 25—39 25
Pszentca	48 00—51 00
Jęczmień	28 00—31 00
Jęczmień browarowy	32 50—37 50
Owies	31 75—33 75
Mąka żytnia 70% z work stan	56 00
Mąka żytnia 65% z work stan	57 50
Mąka pszenna 65% z work	71 50—74 50
Otręby żytnie	27 00—28 00
Otręby przenne	28 00
Ziemiaki jadalne	7 70—8 10
Ziemiaki f.	6 60
Rzepak	64 00—65 00
Groch victoria	82 00—92 00
Gorzczyca	70 00—90 00

Uspsrobienie snookojne.

**Cedula urzędowa**  
z dnia 20 listopada 1926 roku.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

3 1/2—4% Poznanskie listy zast. (przedwoj.)	63,00 (za 1000 mk. nom.)
po wojenne	36,00 (za 1000 mk. nom.)
4 /, Pozn. oblig. prowinc. ze stemplem	65,00
8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytowy	6,90 (za 1 dolar)
8% Państwowa pożyczka złota 1,55 (za złoty.)	

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Ziemiański I—II em.	2,15
--------------------------	------

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Hartwig C. I em zł.	23 20
Hrutownia Skór I—IV em.	1,50
Lubań, Fabryka przetworów ziemniaczanych I—IV em 10 <sup>7</sup> ,	
Dr Roman May I—V em	36,50
Papiernia Bydgoszcz I—IV m.	0,40
Płótno I—III em.	0,10
Tri I—III em.	0,13

Tendencja: Bez zmiany

**Bank Polsk' płaćci dnia 22. 11. br. za:**

dolary amerykańskie	8,95—8 96
funtów szterlingów	43 58
franki szwajcarskie	173 15
franki francuskie	32 70
marki niemieckie	213 0
guldeny gdański	172 93
szylingi austriackie	126 60
korony czeskie	26 58
liry włoskie	37 50

— Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 22 listopada 1926 r. na 5 zł. 98,16 gr.

**KALENDARZYK TEATRALNY.**

Wtorek 23 11. „Lalka“.
Środa 24 11. „Dzikus“.
Czwartek 25 11. „Lalka“.
Piątek 26 11. „Lalka“.
Sobota 27 11 o godz. 4 popoł. Królowna Śnieżka“ (ostatni raz w sezonie)
Sobota 27 11. o g. 8. w. „Zaczarowane koło“.

**Krem Miaflor**

udelikatnia i odświeża cerę, Chroni twarz i ręce przed pękaniem.

HENRYK ŻAK - POZNAŃ, Fabryka perfum i kosmetyków.

**Po balu**

świeżość cery i usunięcie śladów zmęczenia umożliwia „4711“. Orzeźwiający aromat „4711“ działa natychmiastowo, wywierając wpływ dobroczynny na system nerwowy.

Używać tylko z marką ochronną „4711“ (Etykieta Niebiesko-Złota). Wyrabiana od r. 1792 według własnego oryginalnego przepisu zawsze tej samej niedoścignionej dobroci.

**4711 Eau de Cologne**

Gener. zastępca na Rzeczpospolitą Polską: Zygfryd Bochner, Dziedzice.

Bydgoszcz, Telefon nr. 965 Szubin Telefon nr. 4.

**J. i P. Czarnecky**  
deniści

szluczne zęby, plomby, mostki

w najlepszym wykonaniu po na niższych cenach.

Splata rałami.

Ulica Jagiellońska nr. 9. (26401)

Godziny przyjęć: od godz. 9—5 bez przerwy.

**Obwieszczenie.**

Podaję do wiadomości, iż moje przedsiębiorstwo Bydgoskie Zakłady Elektrotechniczne przeniosłem z ul. Śniadeckich na ul. Jackowskiego 31. Przytem zaznaczam, że wykonuję wszelkie nowe instalacje elektryczne i naprawy po znacznie niższych cenach od konkurencji i na dogodnych warunkach spłaty. Posiadam prawo koncesji elektrowni. (26541)

**Sprzedaż przymusowa.**

Dnia 23 listopada 1926 o godzinie 2 po południu sprzedawac będę w Dąbrowce Barcińskiej najwięcej dającemu za gotówkę

**1000 ctr. buraków cukrowych.**

Strzelewicz  
komornik sądowy z p. w Łabiszynie.

(26624)

**Państw Nadleśnictwo Gołabek**  
poczta Cekcyn Polski, powiat tuchołski

sprzeda w drodze submisji

ca 4800 m<sup>3</sup> budulcu sosnowego I-IV kl.  
i ca 140 m<sup>3</sup> kopalniaków sosnowych I-II kl.

z cięć roku gospod. 1927.

Pisemne oferty należy wnieść do Nadleśnictwa do dnia 30. XI. 1925 godziny 11-ej. Blizsze szczegóły w „Rynku Drzewnym“ nr. 99 z dnia 19. bm.

26627) Nadleśniczy Państwowy.

**Mleko**

od producentów, każdą ilość, pod najlepszymi warunkami i cenami kupuje (6931)

**Mleczarnia Szwajcarski dwór**  
Spółdz. z o. o.

Bydgoszcz, ul. Jackowskiego 26/27. Telefon 254

Nowy

**Spis telefonów m. Bydgoszczy**

w formie plakatu do nabycia

w administracji Dziennika Bydgoskiego, ul. Poznańska 30 i w filiji, ul. Dworcowa 2

za 50 gr. od egzemplarza.



### Charles H. Gham, znany angielski król reklamy

który podczas wojny światowej kierował propagandą za werbowaniem rekrutów, oświadczył:

- „Mimo rozwoju wszelkich t. zw. nowych sposobów
- „reklamy zapomocą filmu, plakatów, radio i t. d.,
- „najszybszym, naitańszym i najsukuteczniejszym
- „środkiem reklamy były i pozostaną ogłoszenia
- „w gazetach.“

Decyduje tutaj atoli kwestja iak ogłaszać. Wszelka reklama bowiem, nie przeprowadzona celowo, jest — bezcelowa. Droga do prawdziwie celowych i skuteczných ogłoszeń, tj. takich, które przyspazają nową klientelę a pomnażają obroty, wskazuje nasze fachowe Biuro Ogłoszeń. Służymy sumienną, na dokładnej znajomości wszelkich sposobów reklamy opartą, a f a c h o w ą poradą. Nietylko przeprowadzamy, lecz obmyślamy i proponujemy takie sposoby reklamy, które do zamiezonego celu najprędzej prowadzą. Dostarczamy oryginalne, przez polskich rysowników wykonane i do polskich warunków dostosowane projekty rysunków bezpłatnie, a gotowe rysunki, klisze etc. po cenie kosztów własnych. Zleżone ogłoszenia wykonujemy najstaranniej, zadowalniając się nietylko oryginalnymi cenami bez wszelkiej podwyżki, lecz potracając pozatem klienteli naszej rabaty.



CENTRALA: POZNAŃ, ALEJE MARCINKOWSKIEGO 11  
Tel. 41-76, 22-31, 22-35, 38-15. (26501)

#### ODDZIAŁY:

- Poznań**  
ul. 27. Grudnia 18  
Tel. 2231.
- Warszawa**  
ul. Moniuszki 2  
Tel. 515-24.
- Kraków**  
Rynek 34  
Tel. 4710.
- Bydgoszcz**  
ul. Dworcowa 72  
Tel. 721.
- Toruń**  
ul. Szeroka 46  
Tel. 711.
- Grudziądz**  
ul. Toruńska 4  
Tel. 21.



1/4, 1/2, 3/4, 1 litr.  
**Fr. Kreski**  
ulica Gdańska nr. 7.

Poszukuje się na stałą dostawę około (26552)

### 200 litr. mleka

dziennie i płacę najwyższe ceny.

**Fabryka sera, Kordeckiego 15.**

### Uczeń

z średnim wykształceniem szkolnym możliwie z świadectwem jednorocznym natychmiast poszukiwany. Zgł. piśmienne do firmy (26625) Schmoschewer i Ska. T. z o. p. Kolejki polne Bydgoszcz ul. Dworcowa 31b.

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

## DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej

Dla poszukujących posady 20 % zniżki — Drobné ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

### Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choć by najtrudniejsze sprawy — sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

**St. Banaszak,**  
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304  
Długoletnia praktyka. (27310)

**Miód**  
pszczelny z największej pasieki Podolskiej w opakowaniu za zaliczką 5 kg. 15 zł., 10 kg. 28 zł., przy większych zamówieniach informacja udziela firma Janczyński, Horodyszcze, Kozłów Tarnopolskie. (25710)

**Na raty**  
zęby sztuczne, leczenie i plombowanie. Niezamożnym znaczne ustępstwo. Duszyńska, dentysta, Sniadeckich nr. 20. (22565)

### SPRZEDAŻE

**Okazja!**  
Dom I ptr. z interesem rzemieślniczym, który z mieszkaniem byłby do objęcia, cena 12000 zł. Dom II ptr. z piekarnią nowoczesną z mieszkaniem do objęcia, cena 22000 zł. Interes w rynku z towarami i urządzeniem 1500 zł. Dom z restauracją, dobrze prosperującą, cena 22000 zł. Domki małe od 2500 zł. itp. poleca i przyjmuje świeże objekta Biuro „Pogoń“, Bydgoszcz, Dworcowa 80. Tel. nr. 18-15.

**Majątki**  
domy na dogodnych warunkach poleca „Polonia“ Dworcowa 17. (F-7434)

**Dom**  
narożnikowy z obszernym podwórkiem, stajniami, waztatem szopą, w dobrym położeniu Bydgoszczy, przyspazający ca. 5500 zł. dzierżawy rocznie, za 45000 zł. Ja sprzedaż. Zgłoszenia do filij Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Dom“ (F-7297)

**70 mórg**  
dobrej ziemi, 2 konie 4 sztuki bydła, dobre budynki za 25 tys. zł. na sprzedaż. Pryl, Dworcowa 34. (26564)

**Gospodarstwo**  
43 morgowa, zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość udzieli Klebs, Wąsosz, pow. Szubin. (26603)

**Dom**  
do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach przy ul. Gdańskiej. Wiadomość Hotel pod Orłem. Tabaczkiwicz, od godz. 2 do 4. (26485)

**Kamienica**  
w centrum miasta Gniezna z dwoma składami, które przy kupnie jeden skład i obszerne mieszkanie zaraz będzie wolne. Sprzedam za 50.000 zł. wpłata podług umowy. Zgł. przyjmuje Edmund Świtalski, Gniezno, ulica Chrobrego nr. 10. (26598)

**Zamienię**  
na samochód 4-osobowy, używany, konia dobrego, 4-letniego walaucha ciężkiego, powózkę (polowczyk lekki), oraz ładnie sanie z dzwonkami i dopłace. Of. pod „Cztery“ do Dzien. Bydg. (26619)

**Rower**  
korzystnie na sprzedaż. Skład nolonjalny, Sniadeckich 11. (26655)

**Maszyna**  
do szycia tania na sprzedaż. Wójt, Sniadeckich nr. 8a. (F-7432)

**Hurtownia**  
spożywcza w Bydgoszczy korzystnie na sprzedaż. Do objęcia z towarem potrzeba 10000 zł. Zgł. pod „H. T.“ do Dz. Bydg. (26399)

**Okazja!**  
Bufet i kredens nowy na dąb fornierowany korzystnie sprzedam. Sieradzka 8. (26587)

**Na sprzedaż**  
plan do nakrycia 15x4, obejrzeć we wtorek od godz. 12—1. Plac przy ul. Hetmańskiej narożn. Rycerskiej, (26632)

**Najlepsza okazja**  
zakupu nowych i używanych mebli. Sypialki, jadalni, pokoje meście, bufety, szafy, kuchnie, lustra, kanapy, leżanki, dywany, mahonie, szafy, stoły, toaletta do fryzury, stoliki do gry w szachy, umywalki, stoły serwisowe, stoliki nočne, tanie łózka, stoły, komody, szafonierki materace, spirale, pierzyny, obrazy, krzesła, wózek sportowy, maszyna do szycia, maszyna szewska amerykańska jak nowa za 250 zł. na sprzedaż. Okole, ulica Jasna nr. 9, podwórze ptr. lewo, 7 minut od dworca małej kolejki. (26641)

**Tanio**  
sprzedam stół, szafę, szafę kuchenną i szafonierkę. Majewska, ul. Gdańska 24. (F-7442)

**Samochód**  
„Dürkop“, 40 konny, 6 osobowy, używany, w bardzo dobrym stanie nowe opony, włącznie dwóch rezerwowych, zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Samochód 75“. (26449)

**Okazyjna sprzedaż**  
maszyn do szczyśczenia obuwia. (Kombinierte Ausputz Maschine marke K. Siegel). Zapęd nożny. J. Nawrocki, Gniezno, ul. Wawrzyniecka nr. 34 a. (26608)

**Pompa**  
do wody na sprzedaż. Rurpionica, ul. Glinki 55. (26516)

**Pies wilk**  
tania na sprzedaż. Hetmańska 14, III p. (26642)

### KUPNA

**Panowie leśnicy!**  
Za wiewiórki zimowe płacę obecnie 2,50 zł. Handel skór, P. Voigt, Bydgoszcz, Bernardyńska 10. Tel. 1558. (26620)

**Potrębuje**  
maszynkę Smeja, używaną, w dobrym stanie, do mielania kaszy. Adres: ul. Nakielska 9, Hoffman. (26605)

### LEKcje

**Franca se**  
donnè leçons et répétitions. Gdanska 21, I. étage. (26476)

**Uczennice**  
na kurs białego haftu przyjmę. Kurs udziela się także wieczorem. Zerullo-wa, Szczecińska nr. 11. F-7425

**Pianino**  
do ćwiczeń wolne przy ul. Dąbrowskiego 21, II ptr (Szwederowo). Schamach. (26591)

### POSADY

**Stenografji**  
wyucza obecnie darmo listownie Redakcja Stenografu Warszawa, ul. Szczygła 12. (25459)

**Czeladnika**  
krawieckiego poszukuje. Przybylski, Stroma 57. (26633)

**Dz. elny**  
stolarz może się zgłosić Szpitalna 7. (26653)

**Dzielny**  
stolarz na szkielety wyścielane, natychmiast może się zgłosić. Matejki 3. (F-7441)

**Panienska**  
która pracowała przeszło 4 lata w charakterze nauczycielki państwowej, przyjmie odpowiednią posadę wychowawczyni dzieci, korespondentki lub ekspedjentki zaraz lub od 1. XII 26 r. Of. prośbę skierować do Dz. Bydg. pod „Nauczycielka Ł“. (26453)

**Dzielnego**  
pomocnika fryzjerskiego przyjmie natychmiast Mieczysław Michałczyk, Inowrocław, Poznańska 80. (26625)

**Techniczka**  
dentystyczna, pracująca w kauczuku i złocie, poszukuje z dniem 1 grudnia lub później posady. Miejscowość obojętna. Zgł. pod „Techniczka“ do Dz. Bydg. (26510)

**Uczeń**  
może się zgłosić do warsztatu ślusarskiego. Poznańska 1. (26638)

**Syn gospodarcki**  
lat 17 z porządnej rodziny władający językiem polskim i niemieckim biegły w piśmie i rachunkach poszukuje miejsca w większej firmie handlowej jako uczeń. Zgł. z podaniem warunków przyjmujmy Miłowska, Bydgoszcz, ulica Bocianowo, nr. 23. II ptr. (26604)

**Kucharz**  
samotny, z dobrą świadectwami i dłuższą praktyką, poszukuje odpowiedzialnej posady. Adres ul. Orła 26, u p. Rekuć. (26621)

**Pracownik**  
gastronomiczny poszukuje posady z bufetem na rachunek. Złoży kaucję 500—800 zł. Of. do Dzien. Bydg. pod „P. G.“ (26674)

**Prasowaczka**  
na stałą pracę przezbna. Prasownia, Cieszkowskiego narożnik Pomorskiej. (26665)

### DZIERŻAWY

**Hotel**  
z kawiarnią, restauracją, kregielnią, ogrodem w najlepszym punkcie miasta powiatowego, budynek II bardzo ładny, nowsza budowa. Cena 6000 zł. wpłata podług umowy. Jak wiele innych obiektów poleca i przyjmuje świeże zlecenia Biuro „Pogoń“ Bydgoszcz Dworcowa 80, tel. 18-15.

**Zegarmistrzowski**  
skład z mieszkaniem natychm. do wydzierżawienia. Weilandt, Chojnice, Rynek 20 (26601)

**Ogród**  
warzywny, 6 morgowy, równy z sad z ca. 1000 drzewami owocowymi i oranżerją, obszernym mieszkaniem, jest od 1. stycznia 27 r. do wydzierżawienia. Ryśko dużego miasta. Kolejka powiatowa na miejsc. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „1926“. (26593)

### MIESZKANIA

**Poszukuje**  
2 pokojowe mieszkanie z kuchnią. Płace dzierżawę za rok z góry. Of. pod „M. B.“ do Dz. Bydg. (26414)

**Mieszkania**  
4 pokojowe z kuchnią poszukuje przy ul. Dworcowej lub Gdańskiej wzgl. w ich okolicy. Przeprowadzę remont lub zwrócę kosztą tegoż, zapłacę czynsz z góry i t. p. Zgł. do filij Dzien. Bydg., ul. Dworcowa 2, dla „Reflektanta z gotówką“. (F-7405)

**Mieszkanie**  
pokój i kuchnia wraz z meblami zaraz do oddania Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „S. S.“ (26607)

**2 pokoje**  
z kuchnią poszukuje. Dzierżawa za rok z góry. Przeprowadzam także remont. Zgłoszenia Kociniński, ul. Rycerska 8. (26602)

### POKOJE

**Pokój**  
umebl. frontowy z elektrycznym światłem do wynajęcia. Błonia 23, I ptr. lowo. (26479)

**2 pokoje**  
umebl. z osobnym wejściem do wynajęcia, ul. Chopina 8. (26630)

**Pokój**  
ładny dla pani do wynajęcia. Paderewskiego 7, ptr. prawo. (F-7426)

**Poszukujemy**  
2 pokoi umebl. z niekremującym wejściem w okolicy Pl. Poznańskiego lub w śródmieściu. Zgłosz. pod „C. i k.“ do Dzien. Bydg. (26622)

**Panienska**  
pracująca poszukuje ładny pokój umeblowany. Oferty pod „L. L.“ do Dz. Bydg. (26631)

**Pokój**  
z utrzymaniem do wynajęcia. Emila Warmińskiego nr. 1, II ptr. (F-7439)

**Pokój**  
większy z używaniem kuchni, z pościelą lub bez od 1 grudnia do wynajęcia. Glinki 11. (26643)

### ROZMAITOCI

**Obiad**  
i piwo lub kawa 90 gr., kolacja i piwo lub kawa 90 gr. Ceny à la kart konkurencyjne. — Restauracja „Wenecja“, Sniadeckich 29, w ogródku, 5 minut od dworca. (F-7410)

**Kawaler**  
lat 27 posiadający 500 morgowego majątku z młynem i tartakiem ożeni się z panną 18-26 letnią. Majątek niepożądanym fotografiami do Dz. Bydg. pod „Wielkopola-nin“. Rzecz poważna. (26618)

**Zgubioną**  
książeczkę wojskowa unieważniam. Torka Walenty. (F 7415)

**Zagubione**  
papiery wojskowe unieważniam. Franciszek Fel-ski. (26489)

**Zgub łam**  
w drodze od Siberta, ul. Gdańska do Pl. Teatralnego, zegarek bransoletkowy złoty damski. Uczciwego znalazcę proszę o oddanie za wysokim wynagrodzeniem, ponieważ jest to droga pamiątka. Marja Maczyńska, Okole, Grunwaldzka 135. (26633)

**Zaginął**  
rasowy pies doberman, duży, czarny, z złotymi plamami, uszy i ogon przystryżone. Wiadomość o znalezieniu za wynagrodzeniem do Państw. Nadleśnictwa Osiek wielki, pow. Inowrocław. (26599)

**Ogłoszenie**  
Ogłaszam, że oświadczenie moje z dnia 19. XI. 26 r. polega na prawdziwie i sprawca Maksymilian Majerowicz jest oddany pod sąd karny za uszkodzenie mego domu przy ul. Słaskiej 12. Sprawa swym podaniem z dn. 21. XI. 26 r. chce się tylko obmyć, aby nie pozbyć się posady. A. Piasocki. (26628)



**SPRZEDAŻE**

**Gospodarstwo**  
135 mórg pszennej ziemi inwentarz komplet. bez długi 35 000 zł. wpłaty 20.000 zł. sprzedaż Nowakowski, Dworcowa 69. F-7435

**Gospodarstwo**  
120 mórg buraczanej ziemi wprost od właściciela zaraz do wydzierżawienia. Gotówki do objęcia żywego i martwego inwentarza potrzeba 15 000 złotych. — Zgłoszenia Kierejewski, Mogilno. (28651)

**Rzadka okazja**  
do sprzedania dom piętrowy w tem piekarnia bezkonkurencyjna z trzema interesami do objęcia. w Bydgoszczy cena 25 000 zł wpłata wedle umowy Pośrednicy nie wkluczeni. Zgł. pod adresem Owsiana Jachcice, Sapierów 10. Bydgoszcz. F-7435

**Kamienica**  
2-piętrowa z dwoma składowi blisko Starego Rynku za 30.000 zł wpłaty 20.000 sprzedaż Nowakowski, Dworcowa 69. F-7437

**Dom**  
z ogrodem kupię. Płace 700 dol., reszta w terminie rocznym. Szczegółowe oferty pod „Dolary“ do filii Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-7445)

**Okazja!**  
Szafa do garderoby, szafonierka, szafa kuchenna, stół, 4 krzesła i wózek ręczny korzystnie na sprzedaż. Kujawska 13, parter lewo. (28659)

**Meble**  
nowe, mało używane pod dobrą gwarancją w cenach bardzo przystępnych, sprzedaje jak długo zapasy starczą. Sypialki eleg. dębowe 1.000 zł., jadalni 1.000 zł., saloniki 1.000 zł. pojedyncze kredensy mahoniowe, orzechowe i dębowe, stoły jadalne, mahoni, dębowe i orzechowe, kanapy, klub, garnitury, szafonierki, unywalki, łózka kompletne, zegary i wiele więcej drobnych mebli. Magazyn mebli Górnoślązków, Śniadeckich 56, obok Gdańskiej. Telefon 10-25. 28663

**Wóz**  
roboczy na 35-40 ctr. i koń na sprzedaż. Ugory 40, 1 ptr prawo. (28654)

**Nuty**  
na orkiestrę smyczkową i dętą (symfonia) na sprzedaż. Toruń, ul. Mickiewicza nr. 114, Krauze. (28672)

**Janio na sprzedaż.**  
1 lokomobila Lanza 12 HP. 1 „Garett Schmidt 8 HP. 1 „Marschal & Syn 35 HP. 2 kompletne garnitury parowe do młócenia, 1 prasa do słomy „Weligiera“. Gniezno, ul. Cierpięgi 7 a. Inż. W. Matyśkiewicz. (28668)

**Tanio**  
na sprzedaż 100 par drewn (Holzschuhölzer) do pantofli. Henke, Pomorska 10. (28646)

**Mahoniowa**  
sypialnia bardzo wykwintna zupełnie nowa okazynie na sprzedaż Wiadomość Śniadeckich 56., tel. 10-25. (28662)

**Waga decymalna**  
25 ctr. nośn.) dobrze utrzymana, za 150 zł na sprzedaż. Otto Dziomba, Miasteczko, Noteć. (28667)

**Jamnik**  
rasowy młody zaraz na sprzedaż. Obejrzeć można od 12-2 godz. popoł. ul. 20 Stycznia 27, III p. lewo. (28657)

**KUPNA**  
**Poszukuje**  
się domu przy ruchliwej ulicy z interesem. Of. z podaniem ceny, Kobusiński, ul. Gdańska 75 c. Zakład fryzjerski. (7449)

**Poszukujemy**  
dmuchaczy do świecideł. „Erox“, zakł. chem., Bydgoszcz, ul. Toruńska 186, tel. 281. (28649)

**POSADY**  
**Podróżującego**  
zdolnego i obrotowego z branży drogerijno-kolonjalnej poszukuje na Bydgoszcz i Pomorze. Szczegółowe oferty piśmiennie. Samoliński i Ska, Wytwórnia Chemiczna Bydgoszcz. F 7424

**Podróżującego**  
z branży kolonj. na miasto i prowincję poszukuje zaraz. Of. pod „U. Z.“ do filii Dz. Bydg. (7448)

**Piekarz-cukiernik**  
Potrzebny natychmiast czeladnik piekarski. Promenada 39. (28637)

**Dzielnego**  
pomocnika stolarskiego i posługacza przyjmie zaraz Stolarnia, Dworcowa 17. (F-7433)

**Podróżujących**  
dzielnych poszukuje fabryka wyrobów drzewnych. Matejki 3. (F-7440)

**Rutynowana**  
ekspedientka, miłej powierzchowności, może się zgłosić między g. 16 i 18 do składu blawatów, Pomorska 8a. (F-7446)

**Poszukuje**  
ekspedientki do interesu rzemieślniczego. Zgł. Gdańska 38. (28645)

**Kamasznik**  
potrzebny zaraz. Rozenfeld Śląska 8. (28640)

**Szofer**  
znający doskonale maszynę i mechanizm w swym zawodzie perfek. posiadający dyplom francuski, biegły w języku francuskim i niemieckim do słowie i piśmie poszukuje posady. Zgłosz. pod „Dyplom francuski“ do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F 7444)

**Uczciwa**  
bufetowa z dobrimi świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenia pod „L. G.“ do Dz. Bydg. (28639)

**Biurolista**  
Pomorzanie, kawaler, 1a 26, opierający się na do brvch świadectwach i referencjach, posiadający dłuższą praktykę biurową w różnych biurach. poszukuje posady jako siła biurowa w jakkolwiek biurze zaraz. Miejscowość obojętna. Wymagania bardzo skromne. Łask. zgł. uprasza się nadesłać do Dz. Bydg. pod „A. O.“ (28115)

**Zastępca**  
rutynowany poszukuje przedstawiciela w Kraków i Zachodnią Małopolskę. Zgł. Kraków, skrytka pocztowa 142. (28669)

**Panienska**  
która przeszła wszystkie przedmioty w zakres kucpietwa wchodzące oprócz stenografji poszukuje jakakolwiek bądź posadę. Oferty proszę zgłosić do filii Dz. Bydg., Dworcowa 2, pod „Panienska“. (F 7430)

**DZIERŻAWY**  
**Poszukuje**  
składu z mieszkaniem 2-pokojowym lub mieszkania 3-pokojowego na parterze od frontu w centrum. Of. pod „Sklep“, Warszawa 1. Skrzynka 55. (28671)

**MIESZKANIA**  
**7-mio pokojowe**  
mieszkanie w Poznaniu, w dobrej dzielnicy, centr. ogrzewanie zamienię na mniejsze w Bydgoszczy. Oferty do filii Dz. Bydg., Dworcowa 2, pod „W. K.“ F 7428

**Poszukuje**  
się 1-2 pokoi, możliwie z telefonem lub 3-pokoj. mieszkania w śródmieściu na biura. — Oferty pod „L. 1600“ do „Par“, ul. Dworcowa 72. (28647)

**Mieszkanie**  
7-pokojowe z wszelkimi wygodami, centr. ogrzewaniem, w centrum miasta do oddania. Zgłosz. pod „S. A.“ do filii Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-7438)

**Zamienię**  
2 pokoje i kuchnię w bardzo ładnym położeniu na takie same lub większe, w kościelnej dużej wiosce nie wykluczone. Wiadomość Wilczak, Nakleńska nr. 25. Klimecki. (28310)

**POKOJE**  
**Poszukuje**  
dwóch umeblowanych pokoi z urządzeniem kuchni. Oferty do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „J. H.“ F 7429

**Poszukuje**  
się od 1. grudnia jeden lub dwa ładnie umeblowane pokoje z utrzymaniem, elektrycznością i niekrepującym wejściem. Oferty do do administracji Dz. Bydg. pod „55,327“ (28656)

**Pokój**  
dobrze umeblowany, od 1. 12. do wynajęcia. Gdańska 137, 1. ptr. (F-7444)

**Pokój**  
dobrze umebl. od 1. 12. dla pani do wynajęcia. Chodkiewicza 43. (F-7379)

**ROZMAITOSCI**  
**Bi-Ba-Bo**  
program familijny. Pożegnalny występ baletu „Kasana“. Ceny restauracyjne. (28676)

**Restauracja**  
Resursa Kupiecka, Jagiellońska 25. Codziennie koncert, flaki, bigos oraz smaczne i tanie obiady i kolacje. Specjalność: w każdy czwartek i sobotę grochówka, nóżki wieprzowe, pekielówka z grochem i świeże kiszi własnego wyrobu. (25832)

**Obywatelka**  
ziemska, starsza wdowa, pragnęłaby poznać obywatela ziemskiego, miejskiego, przemysłowca lub starszego wojskowego wyższej rangi w celu matrymonjalnym. Poważne oferty proszę składać do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Starsza wdowa“. (F 7431)

**Uwaga rodzicom!**  
Panowie rolnicy z gotówką 5 000-20.000 zł. poszukują pan, dziedziczących lub posiadających gospodarstwa rolne, cel matrymonjalny. Józefa Kłopotka Bydgoszcz, Gdańska 41. (28629)

**Cukiernik**  
karmelkarz z cokolwiek gotówką, może zaraz wstąpić jako współnik. Oferty pod „R. 1474“ do Dz. Bydg. (28658)

**Wspólnika**  
z kapitał. 5000 zł do korzystnego interesu handl. poszukuje. Oferty pod „Zysk“ do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-7443)

**1000-2000 zł**  
wypożyczę wzgl. włożę w interes, jednak tylko przy absolutnem zabezpieczeniu od straty i dewaluacji. Of. dla „Bejot“ do Dzien. Bydg. (28650)

**Ostrzegam**  
przed nabyciem nieważnych Primawekskli które zaginęły. 210 zł per 9. 12. 26. — 190 zł per 21. 12. 26. akcept. Bolesław Szubert 300 zł, in blanco Prima akcept. Leon Jankowiak. Bernard Berek, za firmę A. Kaźmierski i Ska. 28952

W sobotę, dnia 20 listopada rb. o godz. 17<sup>3</sup>/<sub>4</sub> rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz troskliwy ojciec, teść i dziadek  
**ś. p.**  
**Jan Popławski**  
emeryt kolejowy  
w 68 roku życia, o czem zawiadamia w ciężkim smutku pograżona  
**Rodzina.**  
Bydgoszcz, Solec Knjowski, dn. 22 listopada 1926 r.  
Eksportacja zwłok na nowy cmentarz odbędzie się we wtorek o godz. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub> z domu żałoby, ul. Ogrodowa nr. 11.  
Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (28644)

W niedzielę, dnia 21 listopada 1926r. o godz. 12 w nocy zasnęła w Bogu nasza koehana córka, droga siostra, bratowa i ciotka  
**ś. p. Zofja Tylińska**  
w 19-tym roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pograżona  
**Rodzina.**  
Bydgoszcz, 22. XI. 1926.  
Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 3 popoł. z domu żałoby, Lysa Góra 3-4. (28679)

W piątek, dnia 19 b. m. o godz. 9<sup>55</sup> po południu zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy ojciec  
**ś. p.**  
**Andrzej Szeliga**  
w 57 roku życia.  
W głębokim smutku pograżona  
**Rodzina Szeligów.**  
Bydgoszcz, dnia 22 listopada 1926.  
Pogrzeb odbędzie się 23 bm. o godz. 2-ej po poł. z kaplicy nowego cmentarza. (28634)

W pierwszą rocznicę śmierci ś. p.  
**Melchiora Wierzbickiego**  
byłego prezesa Rady Nadzorczej naszego towarzystwa, odbędzie się (28686)  
**msza św.**  
w kościele farnym dnia 25 bm. o godz. 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub>  
**Karbid Wielkopolski S. A.**

**Umożliwiam każdemu kupno nagrobków**  
przez moje dotąd niedoścignione  
**niskie ceny**  
**dobrą robotę**  
**i łatwe spłaty.**  
**G. Wodsack, mistrz rzeźbiarsko-szlifiersko-kamiennarski**  
Największa i najstarsza fabryka nagrobków na miejscu pod własnym fachowym kierownictwem.  
Dworcowa 79. — Tel. 651.

**Sprzedaż przymusowa.**  
Dnia 21-go listopada br. o godz. 4-ej po poł. sprzedawać będę przy ul. Warmińskiej 9 największej dającemu i to za gotówkę następujące przedmioty: jedną towarnią żelazną kompletną firmy Fitzner Camper, dwie maszyny do pompowania powietrza z armaturą, jeden aparat systemu Pfeiffer do próh. wysokiego napięcia i rozmaite motory, narzędzia stolarskie, około 18.720 sztuk baloni św szklanych do żarówek, 3399 luzinów sz lanych ozdób choinkowych, około 10520 sztuk szklanych żarówek półfabrykatów, większą ilość papieru i kartonów do pakowania tak żarówek jak i ozdób choinkowych i rozmaite inne przedmioty. (28664)  
**Romanowski, komornik z pol. w Bydgoszczy.**

**Dobrowolny przetarg.**  
W czwartek, dnia 2. listopada b. r. o godz. 10-ej odbędzie się na probostwie w Drzycim u (stacja kolejowa), pow. świecki, Pomorze  
**przetarg**  
**całego żywego i martwego inwentarza**  
za natychmiastową zapłatą. (28670)

**Licytacja.**  
We wtorek, dnia 23 listopada b. r. o godz. 10-ej przed poł. sprzedawać będę przy ul. Jagiellońskiej 36 (na sali) największej dającemu za gotówkę:  
1 kuchnię, szafy, biurko dziecięce, porcelany, 1 skrzynię do bielizny, 1 umywalkę do wadziagu (porcelanową), 1 siadło do konnej jazdy, kanapę, krzesła, wannę do prania i kąpielni, 2 wózki ręczne i rower.  
**Michał Piechowiak, zaprzysiężony licytator i taksator, Bydgoszcz, Długa 8, Magazyn Mebli, Tel. 1651. (28660)**

20 % **Magazyn Konfekcji Damskiej** 20 %  
**B. CYRUS**  
Bydgoszcz, Gdańska 155 — Telefon 1433  
Poleca swój bogato zaopatrzone magazyn w płaszcze, kostjomy, suknie, bluzki, swetry, kapelusze, oraz wszelkie nowości sezonowe (28661)  
20 % Na płaszcze i kostjomy 20 % zniżki. 20 %

**MYDŁO MIXA** jest najlepszym i najtańszym do prania.  
**MIXIN** jest najlepszym i najtańszym proszkiem mydlanym.  
G. Habermann, Fabryka mebli Unji Lubelskiej nr. 9/11.

**Pamiętajcie o bezrobotnych**